

# Mączak, Antoni

---

## Kredyt w gospodarce chłopskiej na Żuławach Malborskich początku XVII w.

---

Przegląd Historyczny 51/2, 285-313

---

1960

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ANTONI MAĆZAK

## Kredyt w gospodarce chłopskiej na Żuławach Malborskich początku XVII w\*.

Istnieje uderzająca dysproporcja między zainteresowaniem, jakie okazuje się rozwojowi kredytu w gospodarce miejskiej, przemysłu czy handlu średniowiecza i początku ery nowożytnej, a milczeniem, które otacza lichwę na wsi. Jeśli da się to usprawiedliwić wielkością obrotów w handlu czy rozmiarami produkcji, to jednak atrakcyjność badania drobnego, ale masowego kredytu wiejskiego czy udzielanego wsi nie jest w gruncie rzeczy mniejsza. Znakomite i jedyne w swoim rodzaju studium Tawneya<sup>1</sup> stanowi najlepszy dowód. Jest powszechnie wiadome, że kredyt odgrywał podstawową rolę w procesie rozkładu rzemiosła cechowego. Warunki życia na wsi były odmienne, stwarzały one jednak również ramy dla operacji kredytowych. co nie pozostawało bez wpływu na przemiany w stanie posiadania ziemi i w konsekwencji na strukturę społeczną chłopstwa. Ogromnie trudno o formułowanie uogólnień, bowiem konkretne warunki geograficzne, struktura chłopstwa i ustrój społeczny stwarzają każdorazowo odrębne ramy rozwoju kredytu. Patrząc pod tym kątem, nie możemy uznać Żuław Malborskich za rejon charakterystyczny dla ziem Rzeczypospolitej. Jego cechami odrębnymi są w badanym okresie: wielkie rozmiary gospodarstw chłopskich, przeciętnie 3—4-łanowych a sięgających nawet ośmiu łanów<sup>2</sup>, wybitne znaczenie — obok rolnictwa — także hodowli bydła, gospodarowanie na terenach stale zagrożonych zalewem i konieczność nieustannej konserwacji urządzeń prze-

---

\* Artykuł ten związany jest z przygotowywaną większą pracą na temat gospodarki na Żuławach Malborskich tego okresu, do której wyników autor zmuszony jest odsyłać w niektórych kwestiach poruszanych, jak np. handel zbożowy, obrót ziemią. Tam również porusza szerzej kwestię rozmiarów zadłużenia.

Zastosowane skróty: grz. — grzywna pruska = 20 gr; m. — mórg; wł. — włóka = 30 morgów.

<sup>1</sup> R. H. Tawney, wstęp do T. Wilsona, *A Discourse upon Usury*, London 1925. W naszej literaturze zwrócić trzeba uwagę na pracę R. Rybarskiego, *Kredyt i lichwa w Ekonomii Samborskiej w XVIII w.*, Lwów 1936. Ta ogromnie ciekawa książka dotyczy stosunków zupełnie odmiennych od omawianych poniżej; szersze wnioski z porównania pod tym względem obu ekonomii odkładamy do wspomnianej wyżej monografii.

<sup>2</sup> Mowa o 30-morgowym łanie chełmińskim. Ogólną charakterystykę terenu, odpowiadającą w zasadzie także stosunkom z początków XVIII w., daje A. Hartwich, *Geographisch-historische Beschreibung der dreyen im polnischen Preussen liegenden Werdern*. Königsberg 1722.

PRZEGLĄD HISTORYCZNY

Tom LI — zeszyt 2

ciwpowodziowych; w związku z tym istnienie rozbudowanej organizacji gmin żuławskich (*Deichverbände* obu Żuław Malborskich — Wielkiej i Małej)<sup>3</sup>, wreszcie nikły wymiar pańszczyzny, kompensowany naciskiem na zwiększenie renty pieniężnej w rozmaitych formach<sup>4</sup>. Odrębności te nie tylko wyróżniają Żuławę od innych terenów Rzeczypospolitej, ale czynią z nich teren zbliżony strukturalnie do osuszonych rejonów nadmorskich w północnych Niemczech (jak Dithmarschen, wyspa Fehmarn) czy w Niderlandach<sup>5</sup>. Uchwycenie roli, jaka przypadała kredytowi w gospodarce chłopów żuławskich, może być pożyteczne także dla zrozumienia mechanizmu gospodarki wiejskiej na innych terenach i w innych okresach.

Żuławę wybrane zostały jako obiekt badania w dużej mierze ze względu na doskonały materiał źródłowy, jaki stanowi zespół Ekonomii Malborskiej, znajdujący się obecnie w Archiwum Głównym Akt Dawnych. Zachowały się mianowicie księgi sądu zamkowego malborskiego, prowadzone od roku 1606 i zachowane z lukami<sup>6</sup> aż do rozbiorów. Zawierają one przede wszystkim oblaty umów pożyczkowych, protokoły rozpraw toczonych przed sądem Ekonomii w sprawach spornych o zaległe długi, różnego typu materiały związane z obrotem ziemią<sup>7</sup>. Był to sąd wyższej instancji, ponad sołtysimi i wójtowskim malborskim. Kompetencje sądu nie były bezsporne i nie zostały w literaturze przedmiotu wyjaśnione dostatecznie. Ta wielostopniowość przyczyniła się do zachowania śladów spraw rozpatrywanych pierwotnie przez sądy niższe. Z drugiej jednak strony posiadamy przede wszystkim materiał akcji spornych i brak nam wielu elementów, które zawierać mogły jedynie teksty samych kontraktów.

Okres badany ograniczony został do 20 lat poprzedzających wojnę szwedzką 1626—29. Chodzi bowiem o analizę okresu, w którym zabliznione już były rany wojen XV i początku XVI w., momentu w pewnym sensie szczytowego dla dziejów Prus pod panowaniem polskim. Dokonano jednak także sondaży w materiale późniejszym, dla lat bezpośrednio po Sztumskiej Wsi i dla pierwszego roku „Potopu”. Dwadzieścia lat wystarczy, by wyciągnąć wnioski. Chodzi bowiem o ilościowe uchwycenie zjawiska, w pewnym stopniu o poznanie indywidualnych losów niektórych gospodarstw. Możemy także prześledzić wpływ pewnych czynników, ta-

<sup>3</sup> Wciąż jeszcze przydatny i niemal jedyny jest D. Vircho, *Die Teich- und Schlick-Rechte der dreyen hiesigen Werdern*, Danzig 1764 i C. Parey, *Der Marienburger Kreis* t. I, Danzig 1864.

<sup>4</sup> J. Rutkowski, *Pańszczyzna i praca najemna w organizacji folwarków w Prusach za Zygmunta Augusta*, w *Studiach z dziejów wsi polskiej XVI—XVIII w.* Warszawa 1956; A. Mączak, *Folwark pańszczyźniany a wieś w Prusach Królewskich w XVI/XVII w.*, „Przegląd Historyczny” t. XLVII, 1956.

<sup>5</sup> Porównanie do Holandii jest mniej trafne głównie z powodu odmiennego charakteru upraw rolnych i innej roli kapitału mieszczańskiego na terenie wsi.

<sup>6</sup> AGAD Ekonomia Malborska, W 297 nn. Brak rejestru dla r. 1618, który zaginęła jeszcze przed uporządkowaniem zespołu w XIX w. Znajdował się on między woluminami, oznaczonymi obecnie W 303 i 304. Następną lukę stanowią lata wojny szwedzkiej i rozejmu (1626—35, między W. 308 a 309). Por. H. Bär, *Über die Gerichte in Preussen zur Zeit der polnischen Herrschaft*, „Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins” t. XLVII, 1904, s. 86 nn.

<sup>7</sup> Te ostatnie były w zasadzie wciągane do osobnej serii ksiąg (sygn. W 475, 476, 477 nn), reguła ta nie była jednak przestrzegana ściśle.

kich jak klęski elementarne, wzrost ciężarów (jak np. kwaterunki, kontrybucje na rzecz skonfederowanych „wojsk smoleńskich“ w roku 1614)<sup>8</sup>. Nie jest natomiast na tej podstawie możliwe przedstawienie obrazu dynamicznego, to jest wyraźnej ewolucji znaczenia i rozwoju kredytu na wsi.

Brak miejsca nie pozwala na omówienie kolejno form i warunków udzielenia kredytu<sup>9</sup>. W dalszych rozważaniach brać będziemy pod uwagę pożyczki na procent oraz zastawy z dzierżeniem i bez. Wzmianki o pożyczkach bezprocentowych i zabezpieczonych tylko wpisem w księgach zostały pominięte w zestawieniach jako niepewne i podejrzone co do rzeczywistych warunków.

Kilka słów o zysku.

Procent pieniężny, najłatwiejszy do uchwycenia, ma w ciężkich końcowych latach naszego okresu tendencję rosnącą. Stopa procentowa 7—7,5 urasta po roku 1617 do około 8. Dane uzyskane przez Pelca dla Gdańska są stale nieco niższe. Po roku 1617 stopa procentowa rośnie także i tam, wahając się wokół 7. Jeśli jednak rozpatrywać ją w dłuższym przebiegu czasu, to tendencja dla obu terenów okaże się wręcz odwrotna — malejąca<sup>10</sup>.

Bardziej skomplikowana jest sprawa korzyści z udzielania pożyczek pod zastaw. Możliwe jest dokonanie pewnych oszacowań w oparciu o wysokość czynszu dzierżawnego (jeśli grunt dzierżony był zarazem dzierżawiony), będą to jednak tylko wielkości minimalne. Na tej podstawie wnioskujemy, że zysk ten był z reguły wyższy niż obowiązująca stopa procentowa, wspomniana wyżej.

Udział poszczególnych grup ludności w obrocie kredytowym badać można w księgach sądowych w dwojaki sposób. Pierwszy z nich podają zestawienia I—III. Na ich podstawie uzyskujemy procentowy stosunek chłopów, mieszczan i innych w grupach wierzycieli i dłużników. Ta metoda nie daje jednak odpowiedzi na wszystkie pytania, nie mówi zwłaszcza nic o strukturze długów i wierzytelności, o wielkości zadłużenia i obrotu kredytowego poszczególnych osób. Dane na ten temat otrzymamy badając listy wierzycieli i dłużników, a także śledząc losy poszczególnych chłopów i niektórych wierzycieli-mieszczan w ciągu pierwszego dwudziestolecia od zaprowadzenia rejestrów zamkowych.

Zacniemy od wyników zestawień.

Nie ulega wątpliwości, że ujmują one jedynie fragmentaryczny materiał. Z przyczyn wspomnianych wyżej musiały zostać pominięte pożyczki bezprocentowe i bezzastawne. Co więcej, możemy spodziewać się, że nie wszystkie grupy kontrahentów zostały uwidocznione w równym stopniu. Zapewne najpełniej przedstawiają się mieszczanie (jako wierzyciele), gdy natomiast znaczny odsetek kontraktów między chłopami mógł

<sup>8</sup> G. Lengnich, *Geschichte der Preussischen Lande Königlich-Polnischen Antheils* t. V, Danzig 1727, s. 66 nn; *Diariusz Komisji bydgoskiej w r. 1614*, wyd. W. Wisłocki, Archiwum Komisji Historycznej t. II, Kraków 1880.

<sup>9</sup> W dziedzinie systematyki transakcji pożyczkowych idziemy za P. Dąbkowskim, *Prawo prywatne polskie* t. II, Lwów 1911. Przyjęliśmy też stosowane przezeń określenia „zastawnik” (udzielający pożyczki pod zastaw) i „zastawca” (biorący pożyczkę pod zastaw) nie decydując się na korzystanie z innych określeń jak „pożycznik” itp.

<sup>10</sup> J. Pelc, *Ceny w Gdańsku*, Lwów 1937, s. 114.

ominać księgi zamkowe. Zastrzeżenie to jednak traci nieco na mocy, jeśli wziąć pod uwagę, że poważna część wpisów dotyczy spraw spornych o niewywiązywanie się ze zobowiązań, w czym szanse obu grup były bardziej równe.

Tabela I

Pożyczki na procent i pod zastaw  
Wierzyciele i dłużnicy

Dłużnicy \ Wierzyciele	Mieszczanie			Sołtysi i przysiężni	Chłopi	Inni	Razem
	gdańscy	elbląscy	malborscy				
Gromady i W. Żuława	—	—	3	1	—	1	5
Sołtysi i przysiężni	—	11	7	2	6	1	27
Chłopi	36	56	95	56	161	18	422
Inni	3	—	1	1	—	—	5
Razem	39	67	106	60	167	20	459

Jak wyżej wspomniano, okazało się konieczne zrezygnować z ustalenia liczby pożyczek bezprocentowych a zarazem zabezpieczonych jedynie wpisem w księgach. Pozostałe transakcje pożyczkowe, które przewinęły się przez rejestry Sądu Zamkowego, są uchwytnie lepiej. Tabele II i III ukazują te dane. Chwilowo skupimy uwagę na wynikach sumarycznych. Po zgrupowaniu materiału wedle grup kontrahentów otrzymujemy obraz następujący: Mieszczanie jako dłużnicy chłopów nie występują, za to stanowią 46,1% wierzycieli, w tym mieszkańcy Malborka — połowę. „Arystokracja“ wiejska — członkowie zarządu obu gmin (Wielkiej i Małej Żuławy), czyli przysiężni, oraz sołtysi — stanowią 13,1% wierzycieli, dłużnikami są dwukrotnie rzadziej. 32,9% kontraktów dokonuje się między samymi gburami, zaś pomiędzy chłopami w pojęciu szerszym (wliczając też całe wsie występujące zbiorowo) nawet 49,1%. Gdy wziąć pod uwagę liczby bezwzględne, grupa gburów powinna zostać nieco zmniejszona, włączono do niej bowiem z konieczności tych wszystkich, o których trudno było coś bliższego powiedzieć. Wydzielenie ich w odrębną grupę „osób niewyjaśnionych“ byłoby większym błędem, gdyż osłabiłoby „gburów“ bodajże o połowę. Przy podziale obecnym możemy przyjąć, że wśród gburów ukryła się pewna niewielka liczba mieszczan, nieco więcej sołtysów. Nie należy sądzić, by znaleźli się tu liczni ogrodnicy i bezrolni. Zależni często bezpośrednio od gburów i sołtysów, tylko wyjątkowo pojawiają się oni wśród dłużników i wierzycieli; wśród tych ostatnich — ze względu na zaległą płacę (tab. V). Można więc przyjąć, że kredyt miejski występuje w połowie niemal transakcji zanotowanych. Gdyby można było ustalić globalną sumę pożyczanych pieniędzy, udział mieszczan należałoby znacznie podnieść.

Spółród 450 przeszło transakcji 1/3 stanowią pożyczki na procent<sup>11</sup>, resztę — pod zastaw. Najczęstszy jest zastaw użytkowy zwykły, najrzadszy — zastaw do wydzierżenia. Jedyne materiał porównawczy, jakim dysponujemy — praca U n g e h e u e r a — przynosi wyniki nieco odmienne. W Ziemi Przemyskiej połowy XV w. jedynie 31,9<sup>0</sup>/o stanowią zastawy dzierżone, 2,3<sup>0</sup>/o — do wydzierżenia, zaś aż 65,8<sup>0</sup>/o stanowią pożyczki pod zastaw bez dzierżenia<sup>12</sup>. W naszym materiale odpowiednie liczby wynoszą 49,4, 12,5 i 38,1<sup>0</sup>/o. Przyczynę różnic w wynikach tłumaczy przede wszystkim odmienna struktura społeczna grupy wierzycieli, co łatwo wyjaśnić porównując z osobna dane dla poszczególnych grup kontrahentów w transakcjach żuławskich. Ungeheuer miał do czynienia głównie ze szlachtą, tu szlachty brak, gdy u nas (choć reprezentowani są i mieszczańskie) dominują liczbowo gburzy: stanowią oni 91,1<sup>0</sup>/o dłużników, zaś tylko 34,2<sup>0</sup>/o wierzycieli.

Tabela II

Pożyczki oprocentowane pieniądze  
Wierzyciele i dłużnicy

Wierzyciele	Mieszczańskie										
	szlachcic	gdańscy	elbląscy	malborscy	dzierżońscy	gromada	przysiężni	sołtysi	chłopi	rzemieślnik miejski	razem
Dłużnicy											
Mieszczanin malborski		1									1
Gm. W. Żuławy				1				1			2
Gromady	1			2							3
Przysiężni			1	1			1				3
Sołtysi			5	4				1	1		11
Chłopi	3	28	22	20	1	1	1	22	26	1	125
Karczmarze		1						1			2
Razem	4	30	28	28	1	1	2	25	27	1	147

## U w a g i:

Mieszczanin malborski jest dłużnikiem zabezpieczającym pożyczkę na swym gospodarstwie żuławskim.

Transakcje, w których występuje kilku wierzycieli i jeden wspólny dłużnik uznano za 1 transakcję; jeśli było kilku dłużników i jeden wierzyciel — każdy dług potraktowano z osobna.

Starszyzna wiejska zajmuje miejsce wybitne, udzielając czwartej części ogółu pożyczek danych przez chłopów. Rzuca się przy tym w oczy

<sup>11</sup> Liczby tabelki, formalnie zgodne z wynikami zestawień poprzednich, są w rzeczywistości wygórowane. Pewna niewielka liczba pożyczek na procent pod zastaw bez dzierżenia policzona w niej została dwukrotnie. Nie zmienia to obrazu, ponieważ chodzi tu o liczby względne.

<sup>12</sup> M. Ungeheuer, *Stosunki kredytowe w ziemi przemyskiej w połowie XV wieku*, Lwów 1929, obliczone według tabl. IX.

Tabela III

Pożyczki zabezpieczone zastawem  
Wierzyciele i dłużnicy

Wierzyciele Dłużnicy	Mieszczanie										ogółem					
	gdańscy	elbląscy	dzierzgońscy	malborscy	nowostawscy	ludzie z zamku malborskiego	urzędnik folwarczny	gromady	przysiężni	sołtysi		sołtys z Żuław Gdańskich	chłopi	karczmarze	przewoźnik	razem
Mieszczanin malborski	D															1
	W															
	B															
Przysiężni	D															1
	W															
	B	1														
Sołtysi	D		4		1							4			4	12
	W											1			1	
	B									1					7	
Chłopi	D	1	7	1	26						2	90	3		149	297
	W	1	1		19				2	5	1	15			38	
	B	6	26		30	1			2	2		30		1	110	
Karczmarz	D															1
	W															
	B				1										1	
Razem	D	2	7	1	26						2	94	3		154	
	W	1	1		20				2	5	1	15			39	
	B	6	31		32	1			2	2		31		1	119	
Ogółem		9	39	1	78				7	27	1	140	3	1	312	

D — zastaw użytkowy ścisły (z dzierżeniem).

W — zastaw do wydzierżenia (dług spłacany z zastawu).

B — zastaw bez dzierżenia.

Mieszczanin malborski — dłużnik jak w tablicy poprzedniej.

skwapliwość w pobieraniu procentu pieniężnego, który sołtysi wyraźnie przekładają nad zastawy.

Ten rodzaj pożyczek stanowi u przysiężnych i sołtysów niemal połowę udzielanego kredytu (44,3<sup>0</sup>/<sub>0</sub>), gdy u gburów zaledwie 16,2<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Również stosunek liczbowy sołtysów-wierzycieli do sołtysów-dłużników jest inny niż wśród gburów. W pożyczkach procentowych sołtysów-wierzycieli jest dwukrotnie więcej niż sołtysów-dłużników, gdy odpowiednio gburów — pięciokrotnie mniej. W kontraktach z zastawem wśród sołtysów stosunek jest podobny, gdy wśród gburów dwukrotnie liczniejsi są dłużnicy. Ujmując rzecz łącznie, uznać musimy sołtysów za znacznie aktywniejszych pożyczkodawców niż gburzy (por. tab. I). Kontrast ten jest tak uderzający, że nie może go usunąć wątpliwość, czy wśród gburów nie kryją się pojedynczy sołtysi lub mieszczanie. „Domieszka“ taka mogłaby zresztą jedynie wpłynąć na złagodzenie różnicy między grupami.

Liczyby przytoczone wyżej są o tyle istotne, że stanowią jedyny niemal wskaźnik istnienia odrębnego typu gospodarczego sołtysa. Na Żuławach rozmiar przeciętny gospodarstwa sołtysiego nie jest wiele większy niż gburskiego. Dane oparte na niepełnym materiale pozwalają ustalić go na 5,2 wł. wobec 3,7 wł.<sup>13</sup> dla gburskich i sołtysich łącznie. W zestawieniu z innymi ziemiami Rzeczypospolitej, w tym także z pozostałymi terenami Prus Królewskich i krajów sąsiednich, jest to różnica bardzo nieznaczna. Niski wymiar pańszczyzny, której podlegali gburzy, również sprzyjać musiał zrównaniu sołtysa z resztą „sąsiadów“, tym więcej że tak jeden jak i drudzy zobowiązani byli do prac przy wałach *nachbargleich*<sup>14</sup>. Owa przypuszczalna różnica typu gospodarczego przejawiała się zapewne raczej potencjalnie, jako większa łatwość wybicia się i wzbogacenia niż jako powszechny wyższy standard ekonomiczny sołtysów<sup>15</sup>.

Inne grupy ludności wiejskiej reprezentowane są w transakcjach pożyczkowych jedynie sporadycznie. Uderza zwłaszcza słabe zaangażowanie karczmarzy. Choć z pewnością nie byli oni wyłączeni z obrotu kredytowego, ich nikła rola wynikała z zasadniczo niesamodzielnej pozycji karczmy na Żuławach. Karczmarz w większości wypadków był jedynie szynkarzem zawisłym w pełni od mieszczanina będącego posiadaczem praw propinacyjnych, a nierzadko i właścicielem samej karczmy i związanej z nią działki<sup>16</sup>. O rzemieślnikach wiejskich nie wiemy w ogóle wiele, odnosi się do nich jednak zapewne to, co powiedziane zostało wyżej o ogrodnikach.

Mało aktywne zdają się także gminy chłopskie: gromady poszczególnych wsi i większe zbiorowości obejmujące Wielką i Małą Żuławę z osobna (*Deichverbände*). Wrażenie jest jednak mylne. Oczywiście trud-

<sup>13</sup> Podane liczby ustalone są na podstawie kontraktów kupna-sprzedazy z lat 1602—1625.

<sup>14</sup> Zwolnieni byli od tego jedynie dygrawowie (*Teichgräber*) i przysiężni (*Teichgeschworene, seniores iurati*) jako obciążeni wyższymi obowiązkami kierownictwa i kontroli.

<sup>15</sup> Zagadnienie to odkładam, by rozpatrzyć je na podstawie statystyki sprzedaży ziemi i stanu gospodarstw oraz w związku z ustrojem wsi żuławskiej.

<sup>16</sup> W 301, f. 236 (1616 r.) Wdowa po karczmarzu obejmuje karczmę obciążoną długami na sumę 1079 grz., z tego 1031 wobec rajcy malborskiego Israela Stolle Starszego, musi odstąpić mu ją wraz z kramem i 1½ włóki, obsianej oziminą, na dwa lata. Jest to przykład uzależniania karczmarzy.



no im było pożyczać od kogokolwiek pieniądze pod zastaw, ale interesy prowadziły dość intensywnie, starając się przede wszystkim (zwłaszcza gromady wiejskie) skupywać grunty pod pastwiska gminne<sup>17</sup>. Zanotowane pożyczki są właśnie zaciągane na ten cel.

Ogólnie wierzyciele ze wsi dość chętnie zdają się pożyczać pieniądze i naturalia pod zastaw z dzierżeniem. Wśród mieszczan najbliżsi ziemi i najbardziej skłonni do jej obejmowania są mieszczanie malborscy. Gdańszczanie wolą oprocentowanie pieniężne. Z Elbląga udziela się na procent tyle samo pożyczek, ale ponadto pożyczcza się wiele ziarna siewnego, które nader rzadko spłacane jest w tej formie. Stąd liczne pożyczki zabezpieczane zastawem bez dzierżenia i spłacane w naturze (zbożu). Obejmowanie zastawów w pewnych warunkach musiało przedstawiać trudności, których nie kompensował wysoki zysk z nich płynący. Tak było zapewne w przypadku najpospolitszych drobnych pożyczek między szlachtą, którymi zajmował się Ungeheuer, nie inaczej w wypadku wierzycieli spoza Żuław Malborskich, zabezpieczających tu swę wiarygodności. Dla niejednego zamożniejszego gbuura właśnie wejście w posiadanie zastawu było główną zachętą dla udzielenia pożyczki: rozszerzał swą uprawę lub zwiększał obszar pastwiska, niejednokrotnie zaś liczyć mógł, iż z biegiem czasu zastaw przejdzie na jego własność. Inaczej nieco mieszczanin, zwłaszcza gdański i elbląski. Jeśli nie dążył on do uzyskania ziemi na Żuławach, zastaw stawał się ciężarem. Oddawał go w dzierżawę innemu chłopu, ale przez to pozbawiał się części zysku. Poważne, kłopotliwe i skomplikowane ciężary spoczywające na każdym żuławskim łanie w postaci robocizn przy wałach musiały dodatkowo zniechęcać wierzycieli. Czynniki te grały mniejszą rolę w kalkulacji przeprowadzanej przez mieszczan malborskich. Żuławy Malborskie były ich przyrodzoną sferą wpływów, w której nie cieszyli się takim monopolem, jak np. gdańszczanie na Żuławach Steblewskich czy elblążanie w swoim rejonie, o którą jednak zdecydowani byli walczyć<sup>18</sup>. Byli oni bliżsi wsi nie tylko geograficznie, ale, co ważniejsze, silniej z nią związani drogą związków rodzinnych<sup>19</sup> i codziennymi interesami przez skup zboża, produkcję i wyszynk piwa w karczmach żuławskich. Wielu z nich wyraźnie dąży do objęcia nieruchomości we wsiach Ekonomii.

Pogląd ten potwierdza *ex adverso* analiza pożyczek na procent. Są one najczęstsze w pożyczkach udzielanych przez gdańszczan. Stanowią u nich 76,9% transakcji wziętych pod uwagę, gdy w odniesieniu do mieszczan malborskich tylko 35,9%; Elbląg zajmuje znów pozycję pośrednią.

Stan zadłużenia gospodarstw chłopskich poznać możemy stosując wielorakie metody podejścia:

<sup>17</sup> W latach dwudziestych XVII w. gromady korzystają szeroko z przymusowych sprzedaży podupadłych gospodarstw.

<sup>18</sup> Świadczą o tym liczne spory o prawo handlu zbożem i wyszynk na terenie Żuław Malborskich, toczone z mieszczanami ośrodków sąsiednich: Elbląga, Nowego Stawu (Nitycha, Neuteich), Sztumu i Gdańska.

<sup>19</sup> Istnieje sporo danych o stosunkach pokrewieństwa między sołtysami i gburami żuławskimi a mieszczaństwem, zwłaszcza malborskim (Por. WAPGd. III 263, 1314 i inne księgi ławnicze malborskie). Najbardziej uderza jednak, że wielu mieszczan jest opiekunami i przedstawicielami w sprawach majątkowych (*kriegischer Vormundt*) sierot i wdów ze wsi.

a) studiując indywidualne losy gospodarstw w ich całokształcie — w tym również narastanie lub likwidację zadłużenia;

b) badając stosunek między wartością gospodarstwa, wyrażoną w urzędowej ocenie rzeczoznawców lub w aktualnie płaconej za nie cenie, a sumą długu.

Pierwsza da się uwzględnić tylko w kilku przypadkach, z natury swej wyjątkowych. Najkompletniejsze i najbardziej reprezentatywne wyniki da metoda druga. Związana z nią tabela IV wymaga kilku wyjaśnień. Oparta jest ona w głównej mierze o kontrakty kupna-sprzedaży gospodarstw, zawierane w związku ze śmiercią posiadacza między jego spadkobiercami, lub akty sprzedaży przez nieletnich czy niedołęźnych posiadaczy innym osobom. Stan tych gospodarstw powinien przedstawiać, globalnie biorąc, pewną przeciętną, choć należy wziąć też pod uwagę, iż niektóre z nich musiały przeżyć ciężkie czasy w związku z nieporadnością gospodarza lub zmianami posiadaczy.

Od tej grupy oddzielono materiał uzyskany z transakcji o genezie nieznaney (tab. IV „A“), a także dane o gospodarstwach zbiedniałych, zrujnowanych, niekiedy sprzedawanych przymusowo z rozkazu podekonoma (tamże „B“). W wypadkach gdy dysponowano jedynie liczbą łąnów i morgów, kierowano się orientacyjną ceną 1000 grz. za łąn<sup>20</sup>, uwzględniając przy tym stan inwentarza na wzór praktyki stosowanej przez przysiężnych. Było zasadą, że dług ciążyący na gospodarstwie spłacany był z sum, które płacił nabywca, nie wliczał się więc zasadniczo do ceny. Wierzyciele byli żywo zainteresowani w zgłoszeniu swoich pretensji i dawano im możliwość zarejestrowania się. Mogło się jednak zdarzyć, że niektóre zobowiązania, zwłaszcza wobec wierzycieli spoza Żuław uchodziły chwilowo uwagi<sup>21</sup>. Ponadto wypacza obraz fakt, że czasem wiemy jedynie o przeznaczeniu na spłatę długów zadatku (*Ausweisung*), wpłacanego w momencie zawierania umowy lub wkrótce potem, nie znamy zaś ogólnej wysokości długu.

Sumaryczne<sup>22</sup> zestawienie wyników daje tab. IV.

Poza zestawieniem pozostały gospodarstwa, których wartość możliwa była do ustalenia, ale suma długów znana jedynie częściowo. Liczby kolumny 2 i 3 tab. IV<sup>23</sup>, mimo iż oparte zaledwie na 2/3 posiadanego materiału, zdają się oddawać panujący stan zadłużenia stosunkowo najwierniej. Wedle nich więcej niż połowa gospodarstw obciążona jest długiem hipotecznym ponad 50% wartości gospodarstwa. Nasuwają się jednak z miejsca dwa zastrzeżenia: po pierwsze, pominięto te wszystkie gospodarstwa, przy sprzedaży których o długach nie ma wzmianek; po wtóre, nie wzięte zostały pod uwagę wierzytelności.

Najpierw sprawa niezadłużonych. Wbrew pozorom nie ma powodu

<sup>20</sup> Zgodnie z przytaczaną wyżej ordynacją r. 1622. Dla początku XVI w. cena jest może nieco zbyt wysoka, dla trzeciego dziesiątka zbyt niska.

<sup>21</sup> W 308, s. 55 v, 10 lutego 1624. Hans Preuss oskarża Petra Grunaw, że w gospodarstwie, które odeń kupił, było mniej zboża, niż miało go być, natomiast ciążyły na nim długi znacznie większe, niż sprzedający zgłosił.

<sup>22</sup> Nie było możliwe przytoczenie wszystkich danych, które zestawione zostaną osobno w związku z problemem obrotu ziemią.

<sup>23</sup> Układ wedle lat nie okazał się potrzebny. Materiał rozbity na lata jest zbyt ułamkowy, by móc wnioskować na jego podstawie.

sądzić, by mogli oni wpłynąć na całość obrazu w sposób istotny. Liczby kolumny 2 (6, 22, 16, 11 i 5) sugerują stromy wzrost i gwałtowny spadek krzywej, którą zgodnie z nimi można by wykreślić. Jeśli tylko 10% gospodarstw o znanym zadłużeniu jest obciążone poniżej 1/4 wartości, to trudno przypuścić, by wielka ich liczba miała czystą hipotekę. W grę wchodzi obecnie reszta sprzedanych gospodarstw. Czy mamy przyjąć, że nie były one zadłużone? Liczby tabelki każą sądzić, że jest ina-

Tabela IV

Zadłużenie gospodarstw w stosunku do ich ceny

Zadłużenie w stosunku do ceny w procentach	Gospodarstwa					
	z wyłączeniem grupy A i B		grupy A i B		łącznie	
		%		%		%
1	2	3	4	5	6	7
Poniżej 25%	6	10,0	1	3,6	7	7,9
26—50%	22	36,7	3	10,7	25	28,5
51—75%	16	26,7	6	21,4	22	25,0
76—100%	11	18,3	2	7,1	13	14,8
powyżej 100%	5	8,3	16	57,2	21	23,8
Razem	60	100,0	28	100,0	88	100,0

czej. Gdyby bowiem najczęściej spotykało się wiadomości o wysokim zadłużeniu, mogłoby to oznaczać, że źródła przekazują jedynie dane o najbardziej zadłużonych gospodarstwach. Gdyby było odwrotnie, wynikałoby z tego, że wysokie stosunkowo zadłużenie jest rzadkie, na większości zaś gospodarstw ciąży nieznaczna tylko hipoteka. Takie liczby, jakie mamy, mówią o niskim bardzo procencie gospodarstw bez długu<sup>24</sup>.

<sup>24</sup> Jako ilustrację rozumowania a jednocześnie wspierającą analogię przytoczymy dane o zadłużeniu gospodarstw chłopskich rolniczych i leśnych w Prusach Wschodnich przełomu XIX i XX w. (wg klas podatkowych):

Przeciętny obszar gospodarstw w ha	Na 100 gospodarstw było			
	bez długu	zadłużonych w stosunku do wartości		
		nijżej 30%	30 — 60%	ponad 60%
13,7	10,1	34,7	37,9	17,4
20,9	6,9	35,1	40,9	17,1
32,7	4,8	34,4	42,8	18,0
52,9	3,3	28,9	43,0	24,7
100,9	2,3	14,3	37,4	46,0

(Według E. Engelbrechta, *Die Agrarverfassung des Ermland*, Staats- und sozialwissenschaftliche Forschungen, herausgegeben von G. Schmidt und M. Sering, t. 169, München u. Leipzig 1913, s. 246 n. Pomińnięte zostały gospodarstwa płaćące podatek gruntowy niżej 60 M). We wszystkich grupach gospodarstw dominuje zadłużenie 30—60%, uderza zaś niewielki odsetek gospodarstw bez długów. Chodzi nam tu, oczywiście, jedynie o ogólne porównanie stosunków liczbowych, nie o ścisłe zestawienie z wiekiem XVII.

Tajemnica nie kryje się także w strukturze majątkowej (wielkości gospodarstw), choć niestety nie ma tu możliwości zagłębiać się w tę sprawę<sup>25</sup>.

Bezpośrednie dane o czystym rejestrze długów spotyka się tylko wyjątkowo, nigdy w samym kontrakcie sprzedaży<sup>26</sup>. Przykład zasobnego gospodarstwa dygrawy (tab. V, nr 5) dowodzi, że nawet wybitni i zamożni żuławianie nie obywali się bez kilkuprocentowych długów<sup>27</sup>.

Prowadzi nas to do drugiej wątpliwości, o której była mowa wyżej. Gdzie są wierzyciele? Z tabeli I—III wiemy, iż nie byli nimi wyłącznie mieszczanie i ludzie spoza Ekonomii. Sprawdźmy to także w zestawieniu V. Nie znamy niestety inwentarzy testamentowych<sup>28</sup> — szkoda niepowetowana, jeśli wziąć pod uwagę szeroki i płodny użytek, jaki można z nich zrobić.

Wprawdzie są przykłady wskazujące, że bilans długów i wierzytelności sporządzano nie zawsze tylko *in articulo mortis*, nie możemy się jednak posłużyć ani jednym pełnym zestawieniem tego typu liczb. Poprawka ta nie neguje, naszym zdaniem, podstawowej konkluzji. Jest wysoce nieprawdopodobne i nierealne, aby chłopci obciążeni poważnym długiem byli jednocześnie wielkimi wierzycielami. Choć trudno tu oprzeć się na liczbach, można przypuścić, że pewna część chłopów reprezentuje w tym zakresie dwoistą „średniacką“ naturę. Kredyt, choć w założeniu krótkoterminowy, w rzeczywistości cierpiał na chroniczne przedłużanie terminów spłat. Zaciągano długi, gdy nie wpływały pieniądze od własnych dłużników, dawano kredyt, mimo iż to i owo trzeba było samemu spłacać. Długi małe czy większe, zwłaszcza spłaty rat za kupioną czy przejętą w spadku ziemią trwały, mimo iż sytuacja obu kontrahentów mogła się w tym czasie zasadniczo zmienić. Wynika stąd przypuszczenie, że u części kmieci bilans kredytowy mógł się równoważyć. Równie jednak jest prawdopodobne, że dotyczy to tylko mniej zadłużonych<sup>29</sup>. A więc korektę należałoby odnieść zasadniczo do pierwszych wierszy tab. IV. Zapewne wzrosnie procent gospodarstw poniżej 25% długu, i to kosztem następnych 25—50-procentowych, wątpliwe zaś, czy zmieni się odsetek innych.

Dane o zadłużeniu gospodarstw mówią nam same przez się niewiele. Z ogromnym długiem hipotecznym można żyć i spać spokojnie. Wiele zależy od okoliczności dodatkowych, między innymi od warunków i oprocentowania, a zwłaszcza, jak uczy materiał żuławski, cierpliwości wierzycieli.

Z kolei przechodzimy do sprawy zadłużenia w świetle wykazów wierzycieli. Operujemy niewielką ilością tych wykazów, sporządzonych

<sup>25</sup> Sprawę struktury własności chłopskiej zamierzamy omówić na innym miejscu, łącznie z kwestią obrotu ziemią. W niniejszych rozważaniach operujemy jedynie gotowymi wynikami z tej dziedziny.

<sup>26</sup> Wspomina się o tym np. w sporze o spadek po Jakubie Gross, sołtysie Grunowa, uchodzącym za niezwykle bogatego. Dowiadujemy się o tym jednak wyłącznie dlatego, iż chodzi właśnie o ustalenie zamożności przodka, a sprawa ma charakter dość wyjątkowy. Por. przyp. 56.

<sup>27</sup> Zob. s. 291 Dygrawa = *Deichgraf*. przewodniczący gminy żuławskiej (por. przyp. 14).

<sup>28</sup> Nieliczne oblatowane w księgach Ekonomii testamenty chłopskie są bardzo ogólnikowe i omijają wyliczenie posiadanego majątku oraz zobowiązań.

<sup>29</sup> Por. odmiennie u J. Rutkowskiego, op. cit., s. 333.

w związku ze sprzedażą gospodarstwa<sup>30</sup>. Część ich obejmuje wszystkich lub większość wierzycieli, wiele natomiast wymienia te jedynie długi, które mają być spłacane z pierwszej raty, uiszczanej zazwyczaj w krótkim czasie po zawarciu kontraktu<sup>31</sup>. W tych ostatnich wypadkach przeważnie nie wiemy, czy cały dług został tym spłacony, ile i komu będzie trzeba jeszcze ewentualnie zapłacić.

Aby zrozumieć znaczenie, jakie mają wykazy wierzycieli, należy zająć się pokrótce sprawą hierarchii i kolejności długów. Pretensje licznych wierzycieli do jednego dłużnika wprowadzają, zwłaszcza w wypadku sprzedaży jego gospodarstwa lub licytacji, skomplikowany problem pierwszeństwa. Nie znamy żadnych rozporządzeń ogólnych regulujących tę sprawę<sup>32</sup>, rozpatrzenie jednak roszczeń i wyroków sądu wyjaśnia w dużym stopniu sytuację. Nie budzi więc wątpliwości, że pierwsze miejsce uzyskiwał zawsze dług wobec zamku; było to oczywiste i mało się o tym mówi<sup>33</sup>. Interwencja sądu konieczna była w innych wypadkach. W czterech orzeczeniach podstarościego przyznaje się pierwszeństwo nieletnim i spadkobiercom, mocno podkreśla się też uprzywilejowaną sytuację wierzycieli z Żuław, domyślnie — z terenu Ekonomii. Inna grupa o mocnej pozycji to zastawnicy<sup>34</sup>. Sprawy te uważane są za poważne i delikatne, jeśli zastępca ekonomy nie zawsze czuje się powołany do jej rozstrzygnięcia<sup>35</sup>. Ci, którym brak najsilniejszych argumentów, mogą się *de potioritate certiren*<sup>36</sup>. Można sądzić, że poważną rolę gra dawność długu. Brak ogólnych przepisów zastępują klauzule kontraktu sprzedaży zadłużonego gospodarstwa<sup>37</sup> i rywalizacja wierzycieli przed sądem w oparciu o pisemne dowody — książki kupieckie, rejestry itp.<sup>38</sup>. Czytamy o długach zna-

<sup>30</sup> Przekazanie gospodarstwa w inne ręce było zawsze okazją do uregulowania sprawy długów ciężących na nim. Wierzyciele spłacani byli z sum wypłacanych przez nabywcę. W ten sposób stopień zadłużenia gospodarstwa sam przez się nie wpływał na jego cenę.

<sup>31</sup> W myśl ordynacji z r. 1622 I rata (*Ausweisung*) stanowić miała 30% ceny kupna ziemi. Przepis ten odpowiadał w przybliżeniu panującym zwyczajom. *Polskie ustawy wiejskie, XV—XVIII w.* wyd. S. Kutrzeba i A. Mańkowski, Archiwum Komisji Prawniczej t. XI, Kraków 1938, s. 441.

<sup>32</sup> Wilkierz z r. 1676 wprowadza pewne przepisy regulujące roszczenia wierzycieli, ale dotyczą one raczej zaprowadzenia odpowiednich rejestrów w urzędach sołtychich i ustalenia wysokości, nie zaś kolejności długu. Tamże, art. 6, s. 449 n.

<sup>33</sup> W wykazach długów nieliczne zobowiązania wobec Skarbu i Zamku figurują zawsze na pierwszym miejscu, nadto por. W 300, f. 34 (1613) Georg Klinsky ze Świerków (Tamse) zobowiązuje się zwrócić wierzycielowi dług natychmiast po opłaceniu Skarbu; W 303, f. 397 (wierzyciel żąda zamknięcia stodoły Andreasa Dittricha ze Staryni (Altenaw) przez sołtysa aż do czasu spłacenia długów wobec Skarbu i niego samego); W 303, f. 298, 1621 (tenże w podobnej sprawie, polecenie egzekucji).

<sup>34</sup> W 297, 29.X.1608; 301, f. 110; 304, f. 24; 307, f. 212; żuławskie — W 303, f. 266; zastawnicy: W 303, f. 266; 476, 1.V.1614; 307, f. 212.

<sup>35</sup> W 476, 1.V.1614; 305, f. 117. Dopiero decyzja ekonomy o kolejności wierzycieli określi, kto obejmie gospodarstwo po zmarłym dłużniku. Jest 1 sierpnia 1620 r. i mimo że dekret o egzekucji należności wydany został 31 października r. poprz., sprawy musiały ulec z tych powodów odroczeniu.

<sup>36</sup> W 304, f. 24.

<sup>37</sup> Tak rozumiem zdanie: *weill in des beklagten Kaufbriefe ausdrücklich enthalten, dass die Werdrischen schulde voraus gezahlet werden sollen...* Mowa o spłatach za gospodarstwo po Gercie Ringerze (por. niżej) sprzedane kilka lat wcześniej, przy czym sprawa kolejności wierzycieli musiała wystąpić. W 303, f. 266.

<sup>38</sup> W 476, 2.II.1613 kolejność ustala się według rejestru długów.

nych i uznanych (*bekantlichen und zugestandenenen schulden*), a więc udowodnionych i tych, na które przystał dłużnik<sup>39</sup>. Sprawa często nie była oczywista wobec nieporządku w papierach prywatnych i niejasności kompetencji urzędów wszystkich instancji. *Concursus creditorum* wszczywał się zawsze, gdy wystawiano na sprzedaż nieruchomości dłużnika i zawsze też powstawało niebezpieczeństwo nowych roszczeń i konieczności nowych podziałów<sup>40</sup>.

Zestawione w tab. V dane o zadłużeniu pochodzą właśnie z omówionych wyżej list wierzycieli „konkurujących“ do majątku dłużnika.

Podstawową rzeczą, którą zestawienie ukazuje, są wielkie różnice struktury długów. Nie ma oczywiście mowy o generalizowaniu list wierzycieli, są one zbyt rzadkie. Nie mniej można widzieć w opisanych tu dłużnikach przedstawicieli kilku typów. Najpierw dwa wyjątki w naszym materiale. Wdowa po Mertenie Kaufmannie (p. 1), zadłużona na 200 grz. wobec kościoła (*die Kirche* — oznacza tu zapewne kościół parafialny). Nie mamy innych informacji o duchowieństwie katolickim czy ministrach luteranckich jako wierzycielach<sup>41</sup>. Długi tej wdowy, być może związane nie z zadłużeniem się *sensu stricto*, ale ze spłatami spadkowymi (277 grz. ma być zapłacone dzieciom 3 chłopów), nie są zresztą wielkie w stosunku do wartości gospodarstwa. Sprzedaje je wprawdzie tylko za 1500 grz., a więc niezwykle tanio, ale nabywca Simon Hagen, objękuje małżeństwo. Istnieje więc podejrzenie, że sam był jednym z wierzycieli i wierzytelność jego nie została tu wpisana. Wniosek taki może się wydać dziwny, tego typu transakcji nie brak jednak wówczas na Żuławach.

Paul Rostaw (p. 6) przy 5700 grz., za które sprzedaje szwagrowi swe gospodarstwo (z powodu zadłużenia, jak wyraźnie stwierdza), 1396 grz. winien jest ołędrom z terenu Dzierżawy Nowodworskiej. Ołędrow spotykamy rzadko w transakcjach z chłopami. Tylko ten jeden raz widzimy ich jako poważnych wierzycieli. Wdowa — karczmarka z Pogorzalej Wsi (p. 4) siedzi po uszy w kieszeni u rajcy malborskiego Israela Stolle. Sumy 3—14 grz., które jest winna innym, nie grają żadnej roli. Karczma, kram i 1.2 włóki z oziminą przechodzą na 2 lata w ręce głównego wierzyciela. Można wątpić, czy wrócą do niej.

Dygrawa Hans Kittloff z Leklowów (Lekelaw), który umiera w tymże roku (p. 5), zostawia uporządkowany rejestr 438 grz. długów. Za co jednak są długi? 29 grz. wobec zamku — to nie jest niezapłacony czynsz, a dług za zakupione drzewo i ryby. Wiele wydawał Kittloff na ubranie. Wśród 12 ogółem wierzycieli mamy kramarza jedwabiu (233 grz.), krojownika (za sukno), krawca z Królewa (Königsdorf) i szewca z Malborka. 36 grz. zalega za *Kirschbier*, 6 za woju na wesele, 3 za ryby (?). Inne 2 małe długi wobec ślusarza i kołodzieja (za koła) malborskich. To wyliczenie ukazuje nam bogatego chłopa, dobrego klienta rzemieślników malborskich.

<sup>39</sup> W 304, f. 24.

<sup>40</sup> Na przykład do gospodarstwa wdowy po Hansie Kittloffie, Hans Herman, złctnik gdański, zgłasza już po wyroku podekonoma pretensje o 450 grz. sprzed 7 lat. W 304, f. 25.

<sup>41</sup> Może tu wchodzić w grę czynsz dzierżawny za włóki plebańskie. Por. dane w lustracjach, zwłaszcza 1565 (AGAD A. Sk. XLVI, 29. passim). Na przełomie XVI—XVII stuleci sprawa ta była zagmatwana wobec sporów o prawa do tych gruntów, toczących się między klerem katolickim a gminami.

Zupełnie odmiennie wygląda geneza długów u Bartela Zimmermana (p. 10). Po śmierci męża jego gospodarstwo (5<sup>3</sup>/<sub>4</sub> wł.) odkupuje żona od dzieci za 6000 grz. Jest ona głównie zadłużona u byłego sołtysa z tejże wsi (2 długi; 98 i 825 grz., oraz 125 grz. należnych procentów) ma także wiele drobnych długów, po 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub> do 200 grz. Drobne pożyczki zaciągane były za zboże (czterokrotnie), chmiel, słód, słoninę, drewno itp. od sąsiadów, najczęściej z Gnojewa. Słód, jęczmień przychodzi z Malborka.

Gospodarstwo Zimmermana jest duże nawet jak na stosunki żuławskie; długi — całkowicie znośne. Sprawia wrażenie, że drobne długi są związane z żywym obrotem z sąsiadami: mieszkańcami Malborka i Tczewa. Jeśli gdzie, to właśnie tu możemy oczekiwać długiej listy dłużników, również zapewne na małe sumy. Nie znamy niestety genezy długów za zboże. Czy wiążą się one z zamianą zboża siewnego, czy brakiem go w gospodarstwie, może z śmiertelną chorobą gospodarza? Nie są to jednak niebezpieczne długi, choć oceniać je można w sumie na 2 łaszty.

A oto lista długów Dawida Bartke z Lichnowów (Gross Lichtenaw). Ok. 5352 grz. + ewent. 365, które są sporne, to dług przewyższający z pewnością wartość gospodarstwa<sup>42</sup>. Wśród wierzycieli nie brak i drobnych, w tym — gromady i kowala, któremu nie zapłacono za robotę (*verdientes Lohn* — 16<sup>1</sup>/<sub>2</sub> grz.). Jest i Szkot, Michael Hochram (Cochran?). Na samej górze listy są jednak długi *auf Acker*, tzn. pod zastaw roli: 645 grz. 6 gr., 700 grz. 200 grz. Lux Miraw, gbur dzierżący zastaw za drugą z tych sum, ma nadto według rejestru 925 grz. 6 gr. Spór toczy się, czy nie wziął on więcej pola, niż mu się należy. Pośród mieszczan gdańszczanie wyprzedzają Malbork reprezentowany jedynie przez 2 rajców. Dominują przecież jednak sami chłopci i ich pretensje są najuczuciwsze ze względu na dzierżone grunta.

Spadkobiercy Paula Neumana odziedziczyli ogromne kłopoty (p. 9). 12 000 należy do najpoważniejszych długów zanotowanych w całej Ekonomii w tym okresie. Połowa ich wiąże się z działami rodzinnymi i spłatami za kupioną ziemię<sup>43</sup>. Ale są też długi za siew i ogromne zaległości wobec gminy (*Dorfschulden*), zapewne związane głównie z jakąś jednorazową akcją — zespołowym zakupem pastwiska, na przykład. Ponad 1800 grz. domagają się też mieszczanie gdańscy i tczewscy.

Dowiadujemy się też nieco o zastawach. Ponieważ dzierżenie ich dawało pewne pierwszeństwo wierzycielom, ci ostatni właśnie zajmują też główne miejsce w II części zestawienia. Interesuje nas zwłaszcza liczba zastawników jednego zastawcy. Gospodarstwo 13. ma ich przynajmniej 6, na sumy od 83 do 280 grz. każdy. Wpis nie wyjaśnia, czy wieś i Żuława również zajęły ziemię za długi. Kolejny dłużnik spłaca 5 chłopów-zastawników, resztę odsyłając do następnych rat. Sumy podobne. Dwóch zastawników znajdujemy w przypadkach 6 i 16, zaś jednego — w 17. Często jednak, jak to wynika z sensu kontraktów sprzedaży, istnieje jeden główny czy wyłączny zastawnik i on zwykle staje się nabywcą.

<sup>42</sup> Licząc średnio 1000 grz. za włokę z wyposażeniem.

<sup>43</sup> Kwalifikacja tych sum bywa wątpliwa; opiera się na wzmiankach o pokrewieństwie i danych o spłatach (*Erbgelder*). Pozycja długów rodzinnych może wzrosnąć kosztem drugiej i odwrotnie, gdyż spłaty za ziemię uiszczane przez tego ze spadkobierców, który ją zatrzymuje w swych rękach, określane są tak samo, jak zwykle raty za kupiony grunt.

Stosunkowo rzadko spotykamy motywację zaciągania pożyczek. Różnorakie powody ująć można w kilka grup: 1) związane z trybem prac rolnych i na zwykłe potrzeby gospodarstwa, 2) klęski żywiołowe i inne, 3) płatności związane z gospodarką, 4) stałe powinności feudalne (renta i podatki), 5) specjalne powinności, 6) potrzeby i długi rodzinne, 7) inne.

## Motywy zaciągania pożyczek

1. Siew i brak zboża	55	2. Zalewy	3
Żniwa	6	Nieurodzaj	2
Kupno koni	1	Pomór bydła i koni	7
Kupno ziemi	2	Pożar	1
Kupno chmielu	1		_____
			13
	65	4. „Skarbowi”	26
3. Spłaty dzierżawne	2	Szos	5
Zapłacenie czeladzi	1	Pobór	27
Czynsz pastewny	3	Szarwarkowe	1
	_____	Czynsze	3
	6	Powinności	1
5. Kontrybucja wojsk. i stacje	28		_____
Nowy pomiar gruntu	1		63
	_____	6. Spłaty działów dzieci	4
	29	Wesele	1
7. Na podróż do Warszawy ze skar-		Wychowanie syna	1
gą do sądu zadwornego	1		_____
Na zapłatę kary	1		6
Na spłacenie innych długów	9		
	_____		
	11		

Grupowanie motywów zadłużania się dokonane zostało dość ściśle wedle sformułowań źródeł. Jedyne w dziale 5 połączono razem określenia takie, jak „żołnierze“, „konfederaci“, „stacje“, oznaczające łącznie kwatery wojskowe. Owe 193 wzmianki dotyczą razem 140 pożyczek<sup>44</sup>, często bowiem do skarg na kwatery wojskowe i ciężki, wielokrotny pobór dochodzi np. pożyczka w ziarnie siewnym. Ściśle rzecz biorąc, częstość motywów nie mówi nam wiele. W pewnych wypadkach zaciągnięcie długu należało umotywować wobec podekonoma. Nie każdy argument był równie mocny, a obciążenie stacjami wojskowymi musiało brzmieć lepiej niż chęć spłacenia jednych wierzycieli drogą zaciągnięcia długu u innych. Oczywiście, trudno oczekiwać, by motywowano pożyczkę wydatkami na wesele czy posag, dobrze natomiast brzmieć musiała intencja uiszczenia zobowiązań wobec Zamku (grupa 4)<sup>45</sup>.

Najpoważniejsza pozycja — pożyczki na koszt siewu i w ziarnie siew-

<sup>44</sup> Wymienione wyżej powody zaczerpnięto z narracji zawartej w kontraktach nie tylko pożyczkowych, także sprzedaży-kupna. Jest to poprawne, bowiem zadłużenie poprzedza zawsze sprzedaż gospodarstwa w złym stanie.

<sup>45</sup> Nie jest jasne, czy czynsze (Zins) powinny we wszystkich wypadkach tu właśnie się znaleźć; czasem mogło chodzić o czynsz dzierżawny wobec sąsiada.



nym — powstała nieco inaczej niż pozostałe: włączono tu mianowicie nie tylko wzmianki, że kosztów siewu nie ma z czego opłacić, ale i pożyczki w zbożu łatwiejsze do uchwycenia. Liczby te są więc nieco wygórowane w stosunku do pozostałych, jeśli w ogóle można było je porównywać<sup>46</sup>.

Mimo tych zastrzeżeń zestawienie motywacji nie jest bez znaczenia. Wynika zeń, że stosunkowo niewiele jest pożyczek inwestycyjnych. Częstsze są te, które określić można by jako „interwencyjne“, dla czasowego choćby zaspokojenia potrzeb gospodarczych. Wzmózone zapotrzebowanie na kredyt powodują także bez wątpienia rosnące wymagania państwa; zaliczyć tu należy nie tylko grupę 5, ale i wzrastający w wymiarze pobór.

Zastanawiająco mało jest powodów „innych“. Bogactwo motywów kryje obawa przed podekonomem. Także znacznie więcej pożyczek musiały pociągać za sobą wesela i inne okazje rodzinne, jednak *leges sumptuariae* nie pozwalały tego ujawnić<sup>47</sup>.

Brak miejsca nie pozwala szerzej zestawić przytoczonego materiału z danymi o przyczynach sprzedaży ziemi i całych gospodarstw. Od roku 1613, gdy na Żuławach pojawiają się konfederacje<sup>48</sup>, częściej spotykamy ubóstwo i zadłużenie jako powód sprzedaży, co więcej — podekonomy w 25 znanych wypadkach sprzedaż tę nakazuje. Za lata 1602—25 znamy 246 wypadków sprzedaży gospodarstw, z tego 36 motywowanych jest nędzą i zadłużeniem, nadto wspomniane 25 gospodarstw sprzedaje się na polecenie podekonoma. Wyłączając lata 1602—05, z których znamy tylko bardzo nieliczne, przypadkowo przekazane kontrakty, na okres 1606—12 przypada 87 transakcji, więc po 12,7 rocznie (11,6% motywowanych ubóstwem), zaś na lata późniejsze — przeciętnie po 11,2, z tego jednak aż 42,1% to gospodarstwa zrujnowane, a więcej niż co szósta sprzedaż dokonuje się na polecenie władzy. Trzeba pamiętać przy tym, że omawiane transakcje obejmują także liczne działy rodzinne, przekazywanie ziemi dzieciom przez niezdolnych do pracy rodziców.

Z osobna omówić koniecznie trzeba związek kredytu i zadłużenia z przebiegiem pracy na roli. Cykl doroczny zmuszał chłopą do poważnych wydatków pieniężnych przed siewem jarym i w okresie żniw. Te ostatnie stanowiły w warunkach żuławskich problem bez względu na stan gospodarstwa. Znikoma liczba gburów mogła się obejść bez sezonowej siły roboczej, zaś zasobność i wielkie rozmiary gospodarstw mogły tylko zwiększyć zapotrzebowanie na nią i pomnożyć koszty. Siew natomiast był kłopotliwy głównie dla ubogiego. Od końca marca, a zwłaszcza w kwietniu, powstawał dlań problem: skąd wziąć jęczmień siewny? Pytanie to odbija się wyraźnie w księgach sądu Ekonomii Malborskiej. Zwłaszcza połowa kwietnia przynosi niemal co roku liczne transakcje kupna ziarna siewnego. Z zasady — kupna na kredyt. *Es ist auch in der Saathzeit den Pawersleuten sehr unbequem und fast unmöglich (wie es den 23 Marty geschehen) schulde zu zahlen...*, czytamy w protokole jednej z rozpraw przed sądem Ekono-

<sup>46</sup> Zdarza się często, że gospodarstwo zadłużone jest za zboże u wielu wierzycieli, skąd wiele wzmianek. Por. np. WAPGd. III. 263, 1337, f. 49 (ks. ławnicza malborska, 1593): wdowa po Hansie Krölnigu zeznaje wśród 16 drobnych długów — 4 długi za jęczmień, ogółem 50 szefli.

<sup>47</sup> Polskie ustawy wiejskie, s. 440. Ordynacja dla Żuław Malborskich 1622 art. 1.

<sup>48</sup> Por. przyp. 9.

mii<sup>49</sup>. Słuszność tej uwagi nie podlega wątpliwości i to nie tylko w odniesieniu do uboższych chłopów. Gdy bowiem uboższym brakło ziarna i pieniędzy, zamożni potrzebowali gotówki, by ją korzystnie na lichwiarski procent ulokować w pożyczkach na zakup ziarna.

• Bardziej wymowne od liczb bezwzględnych będzie obliczenie relatywnego znaczenia pożyczek kwietniowych. Odnieść je można do globalnych kosztów siewu, a właściwie do ogólnej ilości wysianego ziarna. Nie stwierdza się, by w czasie prac siewnych korzystano z pracowników sezonowych. Niewątpliwie był to okres wytężonych robót, ale siła robocza rodziny, stałej służby i zagrodników zdawała się wystarczać. Tym niemniej zanotować warto, że razem z ziarnem dłużnicy biorą często także pewne sumy pieniężne<sup>50</sup>.

Ile kosztowało ziarno siewne w przeliczeniu na jednostkę ziemi ornej? W kilku wypadkach możemy ustalić, ile wysiewano, korzystając z zobowiązań do zwrotu wysianego ziarna. Wskazują one na przeciętny wysiewek około 4 szefli na morg<sup>51</sup>.

Uznając tę liczbę za przyjętą normę<sup>52</sup> możemy z kolei bez trudności ustalić przypuszczalny koszt ziarna siewnego w „przeciętnym” gospodarstwie żuławskim. Biorąc za podstawę ceny wiosenne z 1618 r. oraz układ pól po 1 łanie na ozimie, jare i ugór otrzymamy wynik następujący:

jare (jęczmień)	— 288 grzywien
ozimina (pszenica)	— 540 grzywien

Pominięto pozostałe zboża, jako odgrywające mniejszą rolę. W świetle tego obrachunku, uwzględniając różnice cen (w roku 1616, szczególnie dobrze udokumentowanym, koszt jęczmienia siewnego wyniósłby tylko 182 grzywny) sumy pożyczane na ziarno siewne są bardzo znaczne, sięgają połowy i 2/3 kosztów całego potrzebnego ziarna. 120 czy 100 szefli (najwyższe pożyczki) wystarczyć mogły na solidne obsianie ozimną około 1 łana. Przeciętna pożyczka wynosi około 60 szefli — a więc ziarno na 15 morgów. Te poważne ilości oznaczają także, że mniejsze transakcje nie były wpisywane w urzędzie. Jeśli przyjąć to proste wyjaśnienie, wyniknie z tego jednocześnie wniosek, że pożyczki siewne były znacznie bardziej rozpowszechnione, niż chcą nam o tym bezpośrednio powiedzieć źródła.

Obok pojedynczych wzmianek o pożyczkach na siew, natrafiamy na transakcję tego typu na znacznie większą skalę. Otóż w latach 1635/36 już po ustąpieniu z Żuław Brandenburczyków dochodzi swoich praw przed sądem Ekonomii Egidius Dittrich, kupiec z Elbląga<sup>53</sup>. Jego ojciec, Simon,

<sup>49</sup> W 303, f. 234 (1617).

<sup>50</sup> W 297, 20 maja 1609; 299, f. 7v, 26, 151v; 307, f. 90. Niekiedy o tej porze wypadało płacić podatki — por. W 299, f. 130v; 300, f. 153; 301, f. 73.

<sup>51</sup> W 475, 25 maja 1609; 23 wcześniej 1609; 11 lutego 1613; 5 czerwca 1617; 303, f. 111; 304, f. 136 nn; 307, f. 193v.

<sup>52</sup> Por. analogicznie 3—4 szefle w domenach książęcych H. H. Wächter, *Ostpreussische Domänenvorwerke im 16. und 17. Jahrhundert*. Beihefte zum Jahrbuch der Albertus-Universität, Königsberg/Pr. t. XIX, Würzburg 1958, s. 108 nn. i tegoż *Altpreussische Scheffelgrößen*, „Zeitschrift für Agrargeschichte und Agrarsoziologie” t. IV, z. 1, s. 30 nn. Brak miejsca nie pozwala tu na pełne uzasadnienie źródłowe podanych niżej liczb.

<sup>53</sup> W 309, f. 79, 80 n, 81.

jak wynika z oblatowanych dokumentów, obok innych mieszczan elbląskich w ciężkich i drogich latach 1629 i 1630 szeroko udzielał chłopom Małej i Wielkiej Żuławy pożyczek na siew<sup>54</sup>. Korzystając z gwarancji samego kanclerza Oxenstjärny zainwestował w to 41 227 zł, a więc w przeliczeniu 61 840 1/2 grzywny pruskie<sup>55</sup>. Gwarancja udzielona Dittrichowi mogła być zarazem połączona z pewną formą nacisku na niego, niewątpliwie bowiem ze względów fiskalnych zależało Szwedom na zagospodarowaniu zrujnowanej okolicy. Choć operacja była niezwykła przez swoją skalę, nie stanowiła jednak zupełnego *novum*. Ślad podobnych transakcji znajdujemy w protokołach procesu o spadek po zamożnym sołtysie z Grunowa, Jakubie Gross, który miał wielu ludziom udzielać pożyczek w ciężkim okresie wypłat na rzecz konfederatów — właśnie na polecenie samego Ekonomy<sup>56</sup>.

Drugi okres kłopotów finansowych, a co za tym idzie wzmożonego popytu na kredyt to lato, okres żniw, czyli *Augst*. O kosztach żniw wiemy bezpośrednio bardzo niewiele. Nie ulega żadnej wątpliwości, że nawet średniej wielkości gospodarstwo chłopskie na Żuławach nie mogło obejść się bez najemnych żniwiarzy. Przyczyną były nie tylko wielkie rozmiary gospodarstw, ale i brak czasu, bardziej nagląca niż gdzie indziej konieczność zakończenia żniw możliwie szybko. Znaczną rolę odgrywała tu konkurencja folwarku, który miał pierwszeństwo do ogrodników (zagrodników) wiejskich i rywalizował z chłopami o robotników sezonowych<sup>57</sup>.

Ocena kosztów żniw jest jednak znacznie trudniejsza. Sumy pożyczane różnią się między sobą bardzo znacznie. Oczywiście nie muszą one oznaczać pełnych kosztów żniw, mogą się nawet zbyt do nich nie zbliżać. Musimy przyjąć, że pewien zasób środków chłop jeszcze w tym czasie posiadał. Natomiast nie wydaje się prawdopodobne, by w sierpniu miał

<sup>54</sup> [Poddani W. M. Żuławy] *in dieser geschwinden theuren Zeit von etlichen Bürgern alhier von Elbing als von Herrn Simon Dittrich und dessen Mitkonsorten, zue dieser itzigen Vohrjahrs Saatzeit mit Saatgetreide Gersten und Habern, sowol auch Brotgetreide und anderen Nottürftigen Victualien vorleget und vorgestreckt worden sindt.* Mają zwrócić długi na Michała 1630. Pismo Kanclerza Komisarza dla Prus Axela Oxenstjärny z 22 maja 1630, odpis z księgi wójtowskiej Kaczynosu (Katznase) z datą 26 grudnia 1630 (W 309, f. 78 v, 79).

<sup>55</sup> *Specificatio darinnen erhalten, wieviel den Königlichen Schwedischen Kleinwerderischen Unterthanen auf Ihr. Excl. Hoch- und Wolgeborene S. M. Gnaden Herrn Reichscantzlers ertheilten Assecuration vorgestreckt, Folget Gross Werder Dörffer so in A<sup>o</sup> 29 auf Ambts Caution laut Lit. B. ihnen vorgestreckt und mir die Zehlung bey Churfürstlichen Regierung in Werenden Stilstande verwieidert worden* (W 309, f. 80( 80v). Niektóre wsie zadłużone są na ogromne sumy: Zwierzno (Tiergart) 6155, Rożany (Rosengart) 4200, Stalewo (Stalle) 3933, Fiszewo (Fischau) 2986 grz.

<sup>56</sup> Rzecz nie jest jasna. Strona, której zależy na wykazaniu wielkiej zamożności zmarłego twierdzi: *wissen... gar woll das sehliche Jacob Gross zur Zeitt der Confederaten viel leute auf befehl sehlichen H. Ludovici Weihera gewesen H. Oeconomi mitt gelde vorleget, welche ihme hernachmals mitt getreyde zahlen und dasselbe in den hof zuführen müssen* (W 304, f. 138, 1619; dotyczy to oczywiście wypadków 1614 r.). Na co strona przeciwna uważa, że Weiherowi *eine macula in der grube von Klägeren angeschmissen wird, dem Grossen sollte befohlen oder gezwungen haben vor andere zu zahlen oder gelder vorzustrecken*. Wiedzą jedynie, że z własnej chęci zapłacił w tym czasie za dwu sąsiadów 100 grz., biorąc od nich morgi w zastaw. Przytoczone wyżej i inne dalsze zdania wskazują na tendencję do przedstawienia owej przymusowej transakcji jako niewłaściwej i nieetycznej (tamże, f. 220 v proces zaczyna się od f. 136 n).

<sup>57</sup> Maczak, *Folwark pańszczyźniany a wieś*, s. 367.

zaciągać pożyczkę na potrzeby jesienne, skoro czekały go pieniądze z nowych zbiorów. Zresztą wzięto pod uwagę tylko pożyczki wyraźnie związane ze zniwami. Siegają one do 350 grz. Niestety, nie wiemy przeważnie jak wielkie były gospodarstwa pożyczających. Pożyczka 140 grz. przez wdowę po Nickelu Gorges i 49 przez Andreasa Dittricha dadzą się ocenić lepiej<sup>58</sup>. Gorgesche po śmierci męża dysponowała ok. 5 łanami w 2 wsiach: W. Małowach (Montau) i Ząbrowie (Sommeraw)<sup>59</sup>. Uwzględniając ugor i łąki przypuścić należy, że zbierała zboże z ok. 3 łanów. Liczba ta jest zresztą zapewne zbyt wysoka. „Nieskromne“ i „niechrześcijańskie“ życie śp. męża, jego uwięzienie, a także — jeśli wierzyć jego słowom — zła gospodarka żony doprowadziły gospodarstwo do skrajnej ruiny<sup>60</sup>, możemy więc przypuszczać, że nie wszystkie pola były obsiane. Andreas Dittrich, którego sytuacja w lecie 1623 nie przedstawiała się lepiej<sup>61</sup>, miał 2 łany.

Przyjąwszy, że *gros* wydatków zniwnych stanowiło opłacenie zniwiarzy, nie należy zapominać, że obejmowały one zarówno płacę w gotówce jak i wyżywienie. Widać to wyraźnie z uzasadnienia pożyczki przez wdowę po Nickelu Gorges, na to samo wskazują rachunki folwarków Ekonomii. Dowód, jak znaczne jednak sumy płacono w gotówce, zdaje się zawierać skarga innej zdradzanej kobiety, żony Thomasa Brausera z Janówki (Jonsdorf). Obok szczegółowego wyliczenia rozpustnych czynów męża oraz kosztów, jakie za sobą one pociągały, wspomina ona, że w dniu gdy miał spłacić *Augstvolck*, wyjechał na do Malborka, biorąc 100 grz. i „zostawiając jej ludzi na karku“. Nie wyszło mu to, *nota bene*, na dobre, bo w malborskim domu publicznym złapali go kozacy Ekonomia Malborskiego<sup>62</sup>.

Ale wracając do rzeczy: sformułowanie skargi zdaje się wspominać, że cała — lub prawie cała — kwota 100 grz. przeznaczona była na zniwiarzy. Dodawszy do tego koszty ich wyżywienia, otrzymamy sumę tego rzędu, co większe sumy przytoczone wyżej.

Doroczny cykl prac polowych determinował także terminy płatności. Jesień, zwłaszcza okres od Michała (29 września) do Marcina (11 listopada), w tym częsty termin — 14 dni po Michale, stanowiła zwyczajowy termin spłat w naturze i pieniądzu. Spłacano wówczas długi, uiszczano raty, oddawano do Zamku czynsze i inne opłaty stałe. Jeśli umowa przewidywała spłaty co pół roku, jeden termin przypadał właśnie wówczas. W rzeczywistości jednak okres ten przedłużał się znacznie, w dużym stopniu w związku z powolnością prac przy młocce. Sprawdzając np. kiedy pojawiają się wzmianki o długu wobec Zamku, natrafiamy na daty zimowe

<sup>58</sup> W 307, 1 sierpnia 1623.

<sup>59</sup> 22 morgi w Kaczymnosie były w tym czasie zastawione.

<sup>60</sup> 28 kwietnia 1623 wierzyciele domagają się od sądu pomocy. Gospodarstwo zadłużone jest na sumę 10 708 grz., brak części inwentarza i ziarna siewnego. Z inwentarza spisane 7 października t. r. dowiadujemy się, że siano pożyczanym zbożem. Wdowa ma postarać się znaleźć dobrego (*tüchtig*) gospodarza. W 477, wpis z 4 listopada 1623.

<sup>61</sup> Musi sprzedać swe gospodarstwo, nikt jednak nie chce go kupić. Obejmuje w końcu jeden z wierzycieli z obowiązkiem spłaty 2875 grz. 5 gr. długu. Hans Babaw otrzymuje z I raty (600 grz.) — 185 grz. 15 gr. *ad rationem* swoich wierzytelności. W 476, 13 października 1623.

<sup>62</sup> W 303, f. 136 nn (26 września 1620).

i jesienne<sup>63</sup>. Daty te są szczególnie ważne. Oznaczają one dni, w których zaciągnięto pożyczki na zapłacenie sum należnych Zamkowi. Badając cykl roczny musimy zdać sobie sprawę z opóźniania terminów przez opornych dłużników. Praktyka ta jest powszechna, ona obciąża sąd niezliczonymi odroczeniami i mnoży liczbę spraw apelacyjnych. Dłużnik stara się zyskać na czasie i — jak zobaczymy na kilku przykładach — przeciąga sprawy o wiele lat, nie gardzi jednak zazwyczaj nawet kilkutygodniową zwłoką. Wierzyciel ma na swoją obronę sądy, ale jest to droga kosztowna<sup>64</sup> i nie rokująca prędkiego załatwienia sprawy. Środkiem bardziej radykalnym, który miał opanować kontumacje i matactwa chytrych czy po prostu zrozpaczonych dłużników, była egzekucja długu w naturze. W skrajnych wypadkach wierzyciel starał się uzyskać nakaz zamknięcia przez sołtysa stodoły swego dłużnika, dokąd następnie wysyłał młocarzy i pod kontrolą dokonywał omłotu takiej ilości zboża, jaka wystarczała dla pokrycia jego uznanych przez sąd roszczeń i zapłacenie robotników<sup>65</sup>. Spotyka się przy tym zastrzeżenia postępowania w wypadkach, gdy zbiór przekracza lub nie sięga wartości długu. Czasem wskazuje się przy tym, z którego pola ma pochodzić zboże do zmłócenia w stodole<sup>66</sup>, częstsze są jednak starania o „areszt“ całego zbioru, by dłużnik nie mógł sprzedać go pospiesznie i uczynić dług nieściągalnym<sup>67</sup>. W praktyce oznacza to udzielenie przez sąd na Zamku<sup>68</sup> pierwszeństwa jednemu z wierzycieli; inni czekać muszą, aż wyjdzie ostatni z jego młocarzy. Owa dość brutalna forma egzekucji nie eliminowała jednak sama przez się wszystkich kłopotów wierzyciela, trzeba było bowiem uzyskać odpowiedni wyrok. Aby i tę procedurę przyspieszyć, niejeden już w momencie zawierania umowy zastrzegał sobie egzekucję należności w stodole, przy czym występują wszystkie omówione wyżej warianty<sup>69</sup>.

Elementy obrotu kredytowego na wsi, zbadane z osobna, warto ująć raz jeszcze, tym razem od strony samego procesu zadłużania się. Posłuży do tego krótki przegląd działalności kilku chłopów, częstszych niż pozostali interesantów urzędu zamkowego. Nie stanowią oni jednak wyjątku i można wyliczyć kilkadziesiąt innych, równie często spotykanych nazwisk.

David Fadenrecht. Proces o długi, toczący się w roku 1623, pozwala poznać, jak powstawało z roku na rok jego zadłużenie. Oto długi spisane według rejestru prowadzonego przez Salomona Gröninga<sup>70</sup>.

<sup>63</sup> 15 grudnia 1612, W 299, f. 177 v; 11 stycznia 1614, W 300, f. 105; 10 lutego 1614, W 300, f. 116; 28 lutego 1609, W 297; 7 marca 1614, W 300, f. 136; 12 marca 1609, W 298, f. 15 v.

<sup>64</sup> Wchodzi w grę koszty adwokata (por. tab. V), u mieszczan występującego jako plenipotent w załatwianiu licznych spraw na Żulawach. Nie błahe też były opłaty sądowe, wciąż rosnące, jak wynika ze skarg chłopskich.

<sup>65</sup> Por. W 303, f. 125, 22 lipca 1617; f. 291, 25 października 1617.

<sup>66</sup> W 303, f. 25v. Spotyka się przy tym zastrzeżenia postępowania w wypadkach, jeśli zbiór przekroczy lub nie dosięgnie wartości długu. W 301, f. 276.

<sup>67</sup> W 305, W 307, f. 159, 203. Areszt nałożony zostaje jeszcze przed żniwami.

<sup>68</sup> Niestety nie udało się stwierdzić, czy niższe instancje, sołtys i wójt mieli prawo „zamykać stodoły” i czy to stosowali. Zapewne nie przysługiwało to sołtysom, bowiem zawsze występują oni w świetle dekretów ekonomy jako wykonawcy jego wyroku.

<sup>69</sup> W 301, 219v (bis), 246v, 254v, 281, 293, 293v; 302, f. 9v; 303, f. 72 (bis), 277v; 304, f. 27; 305, f. 236v; 307, f. 159, 203.

<sup>70</sup> W 307, f. 90.

- 1588 2 kwietnia 50 grz., z których zwrócono (kiedy?) 42 gr.  
4 maja 62 grz.  
1589 15 listopada 52 grz.  
1596 4 lutego 24 floreny węg.  
20 lipca 10 grz.  
8 sierpnia 5 florenów węg.  
9 sierpnia 3 szefle żyta, 4 szefle jęczmienia.  
1595 18 maja 20 szefli jęczmienia siewnego po 17 gr.  
1600 14 stycznia 50 grz.

Listopad jest zwykłą porą zwrotu długów, kiedy jednak również pożyczycza się, by zwrócić innym. Pozostałe terminy wskazują raczej na siew i żniwa. Nie znamy długów Fadenrechta wobec innych osób, rejestr Gröninga wskazuje jednak na długotrwały związek kredytowy obu kontrahentów.

Podobnie jest w rodzinie Wolfów, którzy w roku 1617 wydobywają stare rejestry, by spierać się o długi sprzed 22 lat<sup>71</sup>. Ciężko zadłużony ojciec pożyczca od synów po powodzi, po pomorze na bydło, gdy potrzeba mu zboża, gdy buduje czy odbudowuje stodołę. Jeden z braci daje drugiemu jęczmień siewny, obsiewa jego morgi, płaci zań czynsz i długi, kupuje drewno na naprawę wałów. Pomoc rodzinna pociąga jednak za sobą 295 grz. kosztów procesu, a dowiadujemy się o tym jeszcze w trakcie jego trwania!

O niektórych innych gospodarstwach można by niemal pisać monografię i to nie pozbawione akcentów dramatycznych. Należy do nich Erdtman Gorgus (*vel* Gorges, Gorgis, Gorgius) za Złotowa (Reichenfelde). Oto mała kronika jego kłopotów finansowych<sup>72</sup>.

1. 31 stycznia 1608      pozwany przez Michała Stolle, Malbork, o 246 grz.
2. 24 marca t. r.      stwierdza dług wobec Valtina Arendta, Mb. 600 grz., daje w zastaw 1/2 wł.
3.      1609      pozwany przez Zachariasa Riede, Elbl., o 260 grz. 7½ gr., które ma zwrócić jęczmieniem według cen rynkowych.
4.      t. r.      zeznaje wobec tegoż dług 330 grz., który zwróci głównie jęczmieniem.
5. 5 kwietnia t. r.      sprzedaje sołtysowi i bratu Urbanowi (Gronowo) 1/2 wł. za 600 grz.
6. 17 czerwca 1610      kupuje udział dzieci w 3 wł. gospodarstwie, obciążonym 3103 grz. 3 gr. długu.
7. 6 marca 1610      pozwany przez V. Arendta o 132 grz. długu za zmarłego szwagra.

<sup>71</sup> W 303, f. 83, 170, 172.

<sup>72</sup> Zastosowane skróty Mb. — Malbork; Elbl. — Elbląg, sygnatury kolejno: 1 i 2) W 297 wg daty; 3) 298, f. 53v, 4) 298, f. 75 nie jasne, czy to całkowicie nowy dług, 5) 475 wg daty, 6) 476 wg daty, 7) 298, f. 94, 8) 299, f. 27; 9) 301, f. 10; 10) 301, f. 90, 11) 301, f. 188; 12) 300, f. 105; 13) 300, f. 136v; 14) 300, f. 199; 15) 301, f. 132; 16) 301, f. 189; 17) 301, f. 226; 18) 301, f. 226v; 19) 301, f. 241; 20) wg daty; 21) 303, s. 190; 22) 303, f. 77; 23) 476 wg daty; 24) 304, f. 237; 25) 305, f. 170; ponadto Z. Riede 1.II.1619 zgłasza pretensje do 217 grz. (304, f. 33v), zaś J. Trunck — o 490 grz. (305, f. 1v).

8. 1610 Hans Tiedman i brat Urban zobowiązują się zapłacić zań V. Arendtowi 400 grz. jak w ub. r. pszenicą wg cen rynkowych, za co będą mieli pierwszeństwo w razie sprzedaży gospodarstwa.
9. 1611 pożyczka od Hansa Lüttke, 400 grz. (których nie zwróci jeszcze w 1615 r.).
10. 1611 winien M. Hoppemu 234 grz. 49 gr., resztę długu 800 grz.
11. 1613 M. Hoppe grozi zajęciem włóki, lecz zgadza się w końcu na odroczenie do jesieni na procent.
12. 11 stycznia 1614 brat Urban płaci zań do Zamku 160 grz. E. G. winien jest mu ponadto 280 grz. Urban bierze 1/2 wł. w zastaw, potrącając corocznie 45 grz.
13. 7 marca 1614 pożyczka 214 grz. 14 gr, od M. Hoppe, który nadto płaci zań skarbowi 90 grz., biorąc 14 m w zastaw.
14. 21 lipca 1614 pożyczka od Tobiasza Rechen, Mb., 60 grz.
15. 2 czerwca 1615 pozwany przez Zachariasa Riede, Elbl., o 217 grz. Będzie zwracał ratami na 8%, w razie zwłoki odda 15 m. w zastaw.
16. 9 grudnia 1615 pozwany przez Amanda Festenstein, Mb. o 323 grz. 17 gr, skarży się na nieurodzaj, proponuje 6 m. w zastaw zamiast procentów.
17. 27 stycznia 1616 pozwany przez H. Lüttke o 120 grz. 15 gr. odstępuje 3 m. pszenicy do zmłócenia po żniwach w stodole rozjemcy i ściągnięcia długu.
18. 29 stycznia 1616 pozwany przez wdowę po Jacobie Basali o 17 grz.
19. 19 lutego 1616 pozwany przez Jacoba Wunderlicha o 55 grz. Nie ma z czego zwracać wobec nieurodzaju; jeśli nie odda do Michała, da 1 m. w zastaw zamiast procentów.
20. 19 października 1616 składa w Urzędzie Zamkowym 100 grz. na poczet raty 150 grz., które miał płacić na mocy dekretu Ekonomo, 50 grz. przyznaje się z tego A. Festensteinowi, Mb.
21. 13 lutego 1617 J. Wunderlich żąda intromisji (zgodnie z 19), przy czym E. G. będzie miał pierwszeństwo dzierżawy tej ziemi.
22. 4 marca 1617 Isaac Holländer, Mb., odstępuje mu w dzierżawę 5<sup>3</sup>/<sub>4</sub> m. zastawionych H. Tiedmanowi przez E. G. do czasu spłaty długu.
23. 8 kwietnia 1618 Zubożały na skutek stacji żołnierskich, utraciwszy słuch, oddaje E. G. swe 2 wł. bez 2 m. w dzierżawę 4 sąsiadom na 10 lat za czynszem 180 grz. rocznie. Zachowuje sobie 2 m. za stodołą.
24. 21 października 1619 uznaje dług wysokości 20 grz. wobec Joachima Masse, który spłaci z rat dzierżawnych; namiestnik wyznacza J. Massemu miejsce wśród dłużników po A. Festensteinie i Jacobie Stobbe, Mb.
25. 23 stycznia 1621 Dzierżawcy gospodarstwa E. G. na żądanie A. Festensteina i I. Holländera składają 150 grz. czynszu dzierżawnego w Urzędzie.

Łatwo odnaleźć w historii gospodarstwa Gorgusa wszystkie elementy znane z poprzednich wywodów. Widzimy ponadto, że niemal wszyscy jego wierzyciele to mieszczanie, przeważnie zresztą rajcy i ławnicy mał-





borscy i elbląscy<sup>73</sup>. Gorgus uwikłany jest w wiele długów; jak wskazuje fakt ciągłych roszczeń wierzycieli do kwot, o których pożyczaniu brak danych, a zwłaszcza zapiska 22 — były one większe, niż mówią bezpośrednio informacje. Warunki znanych nam pożyczek są niekiedy bardzo ciężkie: podczas gdy w r. 1609 sprzedaje on 1/2 włóki za 600 grz., to w r. 1614 niemal tyleż ziemi oddać musi w zastaw za zaledwie 304<sup>3</sup>/<sub>4</sub> grz. (zap. 5 i 13). Pożyczki zaciąga przeważnie przed siewem jarym (zap. 2, 5 — sprzedaż, 13) lub zniwami (zap. 14), na wiosnę też — przed wiosennymi siewami — oddać musi ziemię dzierżawcom.

Przykład Erdtmana Gorgusa wskazuje także na bardzo istotną przyczynę zaciągania długów, która jako wtórna pominięta została powyżej. Mowa o zaciąganiu pożyczek dla zaspokojenia wierzycieli (zap. 2, 12, 13).

Inne gospodarstwa, które udało się zbadać, wykazują wiele podobieństw. Andreas Dittrich ze Starego Pola (Altenfelde), gdy w r. 1623 musi sprzedać swe gospodarstwo, nie może znaleźć na nie nabywcy. Na jego hipotece ciąży wielki dług, a kupujący — gdy się zgłosił — spłacić musi wierzycielom 2875 grz. 5 gr.<sup>74</sup>. Narastanie tego długu śledzić możemy w ciągu lat piętnastu. I tu dominują mieszczenie malborscy, kupcy zbożowi i producenci piwa. Długów nie spłaca się po wiele lat, a wierzyciele przekazują sobie i dziedziczą pretensje<sup>75</sup>. Egzekucje grożą mu wielokrotnie<sup>76</sup>, długi rodzą nowe pożyczki<sup>77</sup>, wierzyciele wybierają swe pożyczki w zbożu, zaś by móc to uczynić — muszą udzielać dalszej pomocy<sup>78</sup>.

Przykładem bardziej jeszcze skomplikowanej i zaciętej walki z wierzycielami są dzieje Gerta Ringera. Jego zasobne gospodarstwo sołtysie<sup>79</sup> zostaje dwukrotnie sprzedane z konieczności, w tym raz przymusowo. Gert Ringer nie bawił się w drobne długi. Winien jest poszczególnym gdańszczyanom sumy od 300 do 1500 grz.<sup>80</sup>, nadto Michaelowi Hoppemu, ławnikowi, potem rajcy malborskiemu — 1191, a braciom Hagenom z Lubieszewa (Ladekopp) — 1100 grz.<sup>81</sup>. Przeciw wierzycielom z Gdańska broni się do

<sup>73</sup> Wskazuje na to tytuł *Herr* w przeciwstawieniu do *eħrbare*, stosowanego wobec pozostałych mieszczan i kmieci.

<sup>74</sup> W 477, 13 czerwca 1623.

<sup>75</sup> 12 listopada 1608 Hieremias Tillreich przejmuje od Balzera Marquarta pretensje do reszty z długu 490 grz. zaciągniętego jeszcze w 1598 r. (W 297). Suma 100 grz. rośnie w r. nast., by zmaleć jedynie nieznacznie w 1616, gdy prawa do niej obejmuje następca Sebastian Kreysell (W 297, 7 lutego 1609; 300, f. 236; 302, 12 października 1616). Dopiero w 5 lat później Kreysell uzyskuje egzekucję zboża w stodole i pierwszeństwo zaraz po długach skarbowych (W 305, f. 298 v), choć starania rozpoczął w 1617 r. (W 303, f. 291, 307).

<sup>76</sup> Por. przyp. 75, nadto W 301, f. 193 v (1615); W 302, f. 23 lipca 1616; W 303, f. 93 v (1617); W 304, f. 257 (1618); f. 125 (1619).

<sup>77</sup> W 301, f. 77 v; W 300, f. 116.

<sup>78</sup> W 305, f. 236v (por. też 304, f. 125); 297, 24 marca 1608; Hans Babaw (Malbork), który od lat usiłuje wydobyć swe wierzycielności, licząc w r. 1621 na pszenicę Dittricha wartości do 300 grz., wspomaga go jeszcze 49 grz. na kosztą zniw (W 306, f. 29v; długu zresztą Dittrich, przynajmniej do 2 marca 1622, nie zwrócił).

<sup>79</sup> Obejmowało ono w latach 1613—21 5 wł., w tym 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> sołeckich; w 1619 wspomina się ponadto „dokupione morgi”. W 1613 liczy 29 koni, 9 krów, 23 świnie i 16 owiec. W 476, 21 sierpnia 1613, 3 grudnia 1619, 6 listopada 1621.

<sup>80</sup> W 297, 15 października 1608; 303, f. 284; 299, 19 września 1615, 27 lutego 1613; 301, f. 34v, 476, 4 września 1613.

<sup>81</sup> W 299, f. 205v i 220 (1613 r.).

samej śmierci (w r. 1613) argumentem, że długi te zaciągnął zanim nabył ziemię na Żuławach, nie mogą one więc obciążać jego hipoteki, nie brak mu jednak i „długów żuławskich“<sup>82</sup>. Do schedy po ojcu zgłasza się syn, Andreas. Podejmuje się zapłacić gotówką 5000 grz. z ogólnej sumy 8000 i liczy, że po spłaceniu wszystkich długów wobec żuławian będzie mógł potrącić swą część 1171 grz. z groszami. Brak mu jednak środków i ów zadatek pragnie pożyczyc od niejakiego Andreasa Syvertta. W rezultacie gospodarstwo obejmuje ten ostatni<sup>83</sup>. Nie miało przynieść mu to szczęścia. Spłacając powoli stare, musi Syvertt zaciągać nowe długi, zapewne przed żniwami<sup>84</sup>, ale nazwisko jego pojawia się niemal wyłącznie w związku z starymi, zaległymi długami. Sprawa sięga wysoko. Wierzyciel, Merten Brauser z Borętów (Barendt), uzyskuje przeciw niemu królewską aprobatę dekretu ekonoma (czy jego namiestnika), kosztami obciążając dłużnika. Syvertt też jeździ podobno do Warszawy, by wydobyć jakieś złożone tam dokumenty, zaś w dwa miesiące potem wierzyciel, a raczej gdańszczanin, który przejął jego pretensje, jest splecony<sup>85</sup>. Wołę królewską wykonywał na miejscu wójt. Jak dowiadujemy się przy okazji innej rozprawy, w lutym 1617 dłużnik nasz został w związku z niewypłacalnością uwięziony, a syn jego musiał zaciągnąć nowe pożyczki we wsi i pośpiesznie sprzedać zboże w Gdańsku<sup>86</sup>.

W r. 1619 na gospodarstwie zastajemy już tylko wdowę, uwikłaną oczywiście dalej w długi i zagrożoną nowym dekretem królewskim z oskarżenia Hagenów. Odzywają się również spokrewnieni gdańszczanie, dobroczyńcy, którzy pomagali od trzech lat spłacać długi, a teraz przedstawiają swe pretensje wysokości 5247 grz. 11 gr.<sup>87</sup>. Gospodarstwo musi zostać sprzedane na polecenie władzy, kupuje je zaś syn, również Andreas. Warunki są ciężkie, wierzyciele zgadzają się wprawdzie na spłaty ratami, ale rezerwują prawo zastawu a nawet wskazania innego nabywcy, gdyby Andreas *junior* okazał się niewypłacalny<sup>88</sup>. Pojawia się nowy, a raczej bardzo stary wierzyciel — Hans Stutte z Gdańska, który jeszcze w 1608 r. turbował Gerta Ringera. Uzyskuje on sekwestr ruchomości i nieruchomości<sup>89</sup>. Młody Andreas zgłasza się do Urzędu i z powodu „długów, wielkich obciążeń codzien nakładanych na żuławian oraz zobowiązań pieniężnych wobec matki“ sprzedaje gospodarstwo teściowi, który zapłacił już zaś wierzycielom 2200 grz.<sup>90</sup>.

<sup>82</sup> W 299, 27 lutego 1613.

<sup>83</sup> W 476, 21 sierpnia i 4 września 1613. W 302, f. 240.

<sup>84</sup> W 303, 14 grudnia 1616. 9 lipca (?) 1616 bierze konia i łaszt pszenicy oraz ok. 360 grz. Pieniądze ma zwrócić na jesieni, resztę po 20 szefli pszenicy w ciągu 3 lat.

<sup>85</sup> W 302, 13 grudnia 1616, 2 i 10 1617; W 303, f. 5 (14 stycznia), f. 78 (6 marca 1617). Brauser nie jest — rzecz istotna — wyjątkiem. Wielu innych umie dochodzić swych spraw w Warszawie, nie tylko wśród wierzycieli ale i dłużników. Por. sprawę upartego Georga Kogelmana z wójtem malborskim, Janem Balińskim, zwł. WAPGd 14/1, f. 97. 780. 99v (1619—20 r.).

<sup>86</sup> W 303, f. 273v.

<sup>87</sup> W 305, f. 76v (3 grudnia 1619). Sześć tygodni wcześniej wyliczają oni swe wierzycielności. Pieniądze pożyczane były częściowo na 8 i 10% (W 304, f. 232).

<sup>88</sup> W 476, 3 grudnia 1619.

<sup>89</sup> W 305, f. 219, 239, 251v.

<sup>90</sup> W 476, 6 listopada 1621.

Zbyteczne byłoby ciągnąć dalej losy gospodarstwa. Należy wyciągnąć wnioski z dotychczasowych. Ziemia była w rękach człowieka spoza Żuław (G. Ringera). Dług, który ją obciążał, wiązał się w dużym stopniu z pozażuławskimi zobowiązaniami. Warto podkreślić wytrwałość, z jaką rodzina trzyma się gospodarstwa. Przechodzi ono z rąk do rąk krewnych, a zarazem współwłaścicieli, którzy wypuściwszy je, musieliby się kontentować wolno płynącymi spłatami. Czy opłaciło się jednak ryzykować?

W podobny sposób badać można wielu chłopów. Niekiedy poza rejestrem długów, rozpraw sądowych i egzekucji ukazują się także sylwetka człowieka. Nie jest ona pozbawiona znaczenia dla naszego tematu. Właśnie analiza pojedynczych przypadków pozwala ujrzeć wśród lasu, także drzewa.

*Es ist hiebey nicht zu leugnen* — pisał w początkach następnego stulecia pastor Abraham Hartwich — *dass es im Werder eines Theils reiche und wohlbegüterte Leute giebet... aber es sind auch viel arme Bauren, die viel verhalten müssen und dabey wegen der vielen Ausgaben nicht wenig schuldung sind*<sup>91</sup>. Uwagę tę w pełni potwierdza dla okresu wcześniejszego przedstawiony stan obrotu kredytowego.

Omówiony on został od strony wsi. Choć mieszczenie trzech sąsiadujących ośrodków są na Żuławach jakby u siebie w domu, to jednak znaczna zapewne większość wierzycieli stanowią sami chłopci. Skoro karczmarz odgrywa na tym terenie niewielką rolę jako lichwiarz, ksiądz zaś został wyeliminowany przez reformację, miejsce ich zajmuje sąsiad — gbur lub sołtys. Najpowszechniejszy jest kredyt między ludźmi w gruncie rzeczy narażonymi na te same niebezpieczeństwa — nieurodzaj, zarazę, niekorzystny układ cen na zboże<sup>92</sup>. Nie spotykamy lichwiarza zawodowego; dla wierzyciela żuławskiego proceder ten stanowi uboczne źródło dochodu, ale ów pół- czy ćwierćlichwiarz jest jednocześnie dokuczliwą pijawką. Pobierany przezeń zastaw jest często dotkliwszy od wysokiego nawet procentu. Nie tylko stanowi on większą wartość<sup>93</sup>, ale oddzielenie na kilka lat wielu morgów ziemi dezorganizuje gospodarke dłużnika.

Wpływ zadłużenia na życie chłopów żuławskich jest głęboki. W warunkach wysoko utowarowionej gospodarki indywidualne budżety chłopskie musiały być mocno napięte. Niewątpliwy jest związek zadłużenia z bankructwem wielu chłopów i utratą przez nich ziemi. Jakże jednak były dalsze tego konsekwencje? Czy to jedynie zmienne koło fortuny, czy też lichwa draży tu istniejący porządek gospodarczy i społeczny? Krótki wycinek chronologiczny, który został bliżej zbadany, nie wystarcza, by na to odpowiedzieć. Możemy jednak z dużą pewnością stwierdzić, że w ciągu XVI—XVIII w. zachodzi na Żuławach proces postępującego różnicowania się majątkowego gburów. Gdy według rewizji r. 1510

<sup>91</sup> A. Hartwich, op. cit., s. 53.

<sup>92</sup> Por. Tawney, op. cit., s. 23.

<sup>93</sup> Bardzo aktualne są tu uwagi zawarte w anonimowym druku angielskim *The Death of Usury*, (Cambridge 1594): *He that puts forth money dere not exceed the rate of ten in the hundred; but he that uttereth wares doth make the rate at his own consentment*. Trzeba podkreślić jednak, że choć zastawy dzierżone dawały zysk większy niż procent pieniężny, to jednak i one regulowane były zwyczajowo, niezależnie od gry podaży i popytu na kredyt.

44% gospodarstw na Żuławach Malborskich stanowiły 2-łanowe, to w około sto lat później jest ich tylko 17%. Cztery łany, dość rzadkie w pierwszym okresie (10%), w następnym stanowią obszar przeszło 1/4 gospodarstw (26%), zaś co siódme gospodarstwo chłopskie liczy 5 lub 6 łanów (7 i 8%), gdy w 1510 łącznie poniżej 2%<sup>94</sup>. W dziesięcioleciach następnych XVII i w XVIII w. ewolucja zdążyła, jak się zdaje, w tym samym kierunku. Wedle Hartwicha *wohlgüterte Leute* mają 4 do 12, a nawet po 17 włók<sup>95</sup>, gdy 8 wł. 18 m. to największy obszar, jaki udało się stwierdzić sto lat wcześniej. Na rosnące zróżnicowanie majątkowe wskazuje także przebieg parcelacji folwarków Ekonomii w latach 1717—30<sup>96</sup>.

Na proces ten składało się wiele czynników. Niemalą rolę grały zniszczenia wojenne, eliminujące słabszych czy mających mniej szczęścia sąsiadów. A jednak analiza przypadków indywidualnych, którą zilustrowano wyżej z konieczności tylko kilku przykładami, zestawienie zbieżnych motywów pożyczek i sprzedaży gospodarstw, wszystko to wskazuje, że zadłużenie, będące cechą charakterystyczną nawet dużych gospodarstw grało w tym poważną rolę.

Nie wszystko jest uchwytnie statystycznie. Wiele mówią sylwetki poszczególnych dłużników. Obok „godziwych“ przyczyn zbiednienia i zadłużenia, spotykamy także i hulaszczy tryb życia. co każe brać poważnie ostrzeżenia ordynacji 1622<sup>97</sup>. Postawić trzeba pytanie, które nie mogło znaleźć tu rozwiązania: jaką rolę grały wydatki nieproduktywne w życiu i gospodarce chłopskiej? I następne: jak wpływała na to znacznie większa niż na innych terenach Rzeczypospolitej możliwość akumulacji?

Osobną kwestią, która wymaga zbadania, jest rola mieszczań i ogólnie obrotu kredytowego między miastem a wsią. Liczby dotyczące wierzycieli-mieszczan dowodzą, że obrót ten grał poważną rolę i ściśle wiązał się z handlem zbożowym. Stosunek wierzyciela do dłużnika i stopa zysku lichwiarskiego wpływać musiały na kształtowanie się cen na rynku małych miast. Oto urywek memoriału na te tematy, skierowane przez Radę Miejską Malborka do starosty sztumskiego Fabiana Czemy<sup>98</sup>. Autorzy

<sup>94</sup> Dane dla 1510 według *Źródeł do dziejów Ekonomii Malborskiej* t. I, wyd. W. Hejnosz, Fontes TNT t. XLV, Toruń 1959 początek XVII w. na podstawie wielkości ok. 200 gospodarstw sprzedanych w latach 1602—25. Dane o liczbie gospodarstw zawarte w lustracji potwierdzają w pełni wniosek o wzroście przeciętnej ich wielkości.

<sup>95</sup> Hartwich, loc. cit.

<sup>96</sup> Por. W. Odyniec, *Z badań nad rozwarstwieniem wsi na Pomorzu w XVIII w.* „Kwartalnik Historyczny” t. LXII, 1955, z. 4/5, s. 200. Dane dotyczące uposażenia sołtysów (op. cit., s. 198) nie wykazują wzrostu średniej dla sołectw w porównaniu z liczbami przytoczonymi wyżej dla początku XVII w. Sprawia wrażenie, że grupa sołtysów różnicowała się podobnie jak i gburzy.

<sup>97</sup> Polskie ustawy wiejskie, nr 42, art. 1 (święta rodzinne), 2) (kosztowana odzież), 7) o przymusowej sprzedaży gospodarstw, których *Wirt das seinige nicht achte, sondern mit Fressen, Sauffen undt Spielen in den Krügen undt anderswo durch unkeusches Leben zubrächte*, s. 440 nn. Żywą ilustracją tego ostatniego punktu są barwne zeznania w procesach Thomasa Brausera (W 305, f. 136 nn) i Nikla Gorgesa (por. przyp. 61).

<sup>98</sup> WAP Gdańsk III 263 1225, f. 68 nn. 6 października 1600 r. Dotyczy on handlu malborskiego na terenie star. sztumskiego, jak widać jednak da się odnieść także do Żuław.

powtarzają zarzuty adresata, „iż mieszczenie i mieszkańcy zaopatrują (*vorlegen*) poddanych Starostwa w pieniądze, zboże, piwo i inne towary i dążą do tego, by przejąć tych poddanych domy, gospodarstwa, karczmy i sołectwa, zwłaszcza ponieważ długi dochodzą do kilkuset grzywien...“.

Chodzi im o obronę interesów mieszczańskich przeciw szlachcie, dążącej do zmonopolizowania wyzysku chłopstwa. Problem nie jest nowy ani w życiu, ani w literaturze naukowej, a *Vorlegung* ma starą tradycję w Prusach. Wydaje się jednak, że warto zająć się tym zjawiskiem raz jeszcze, tym razem w skali mniejszych ośrodków, w powiązaniu nie tylko z handlem zbożowym, lecz z lichwą, zobaczyć je od strony chłopstwa.

А н т о н и М о н ч а к

#### КРЕДИТ В КРЕСТЬЯНСКОЙ ЭКОНОМИКЕ НА МАЛЬБОРСКИХ ЖУЛАВАХ В КОНЦЕ XVIII В.

Статья опирается на судебных книгach Мальборской экономики (комплекс королевских имуществ, находящихся в дельте Вислы) для 1606—1625 гг. На этой территории господствовали большие крестьянские хозяйства в размерах 30 до 90 га, в среднем 60 гектаров. Барщина была здесь незначительной, а товарное хозяйство сильно развито.

Автор поочередно рассматривает разные формы кредитных сделок. По необходимости он обходит молчанием ссуды беспроцентные и без залога. Процентные займы довольно часты, особенно даваемые в заём мещанами и сотскими. Выгоды процентных ссуд колеблются в границах 6—8%, однако они являются постоянно высшими чем в Гданьске.

Главное внимание автора посвящено ссудам под залог. Чаще всего встречались здесь ссуды под залог с арендой, когда кредитор передаёт заимодавцу — вместо процента — делянку земли в пользование до момента уплаты долга. Довольно часто залог предвидится лишь условно, если должник не исполнит своих обязанностей, которые взял на себя по договору. Сравнивая ареал земли, взятой под залог с высотой ссуд, среднее число заложенной земли, а также средний для тех же годов арендный чинц, можно установить, что считая прибыль приобретённая от залогов значительно превышает процент, взыскиваемый из других займов в деньгах. Гораздо реже являются ссуды, в которых должник сам получает надлежащую ему сумму, отчисляя её ежегодно от арендного залога.

Среди кредиторов приблизительно половину составляют мальборские, гданьские и эльблонгские мещане, остальные — это крестьяне и сотские. С одной стороны шляхта, а с другой корчмари и деревенские ремесленники, встречаются здесь лишь спорадически. Первых лиц почти нет в окрестностях, а корчмари в дельте Вислы полностью зависят от мещан, главным образом от мальборских. Деревенские ремесленники, однодворцы и другие бедняки на сколько можно полагать, играют в кредитном обороте совсем незначительную роль.

Для мецан кредит тесно связан с торговлей зерновым хлебом, а много ссуд выдается ими в форме почечного ячменя; некоторые из них этим образом обеспечивают себе поставку почечного зерна после сбора. Главную роль в этом отношении играют купцы и ремесленники, занимающиеся пивоварением и пропинацией в деревенских корчмах.

Рядом с мальборгскими мецанами ссужают деньги также гданьские и эльблонгские. Многие из них имеют в деревнях землю и ведут хозяйство на нескольких делянках, взятых в залог. Среди крестьян в качестве кредиторов выступают войты; но кроме их мы видим многочисленную группу деревенских богачей, для которых ссуды соседям являются средством увеличения имущества.

Бюджет крестьянских хозяйств был, как можно думать, очень напряжён и всякие дополнительные обременения заставляли к немедленному взятию нового займа. Свидетельствует об этом мотивировка при заключении новых договоров, очень часто называющая среди причин новой ссуды контрибуцию в пользу конфедерационных войск (1614 г.). В годовичном цикле земледельческих работ необходимость займов решали расходы на посев в апреле (брали в займы деньги и ячмень), а также расходы на жатву (наёмные жнецы). Платежи домов причитающиеся осенью были в громадном проценте случаев переносимые на зимнее время и даже дальше. Это несоблюдение терминов было как правило, как при ссудах кратковременных, так и при домосрочных.

Анализ кредитных отношений позволяет сделать вывод близким взглядом Р. Тавнэя (Tawney) — („Agrarian Problem in the 16th Century“, введение к Вильсону „A Discourse upon Usury“) что ростовщичество — это явление всемирное и постоянное в докапиталистической деревне. Оно играет очень большую роль в имущественном расклонении крестьян. В рассматриваемых условиях, когда юридические отношения (барщина) не противодействуют, задолжение является вступительным этапом, предшествующим часто принудительную продажу хозяйства.

Antoni Maćzak

#### LE CRÉDIT DANS L'ÉCONOMIE PAYSANNE DE LA RÉGION DE MALBORK, AU XVII<sup>e</sup> SIÈCLE

Le travail est fondé sur les registres judiciaires de l'Économie de Malbork (Mariembourg), ensemble des domaines de la Couronne se trouvant dans la dépression du delta de la Vistule appelée Żuławy. Le matériel se rapporte aux années 1606—1625. Sur ce terrain dominaient d'importantes exploitations paysannes de 30 à 90 hectares — 60 hectares en moyenne. La corvée était minime, les exploitations hautement commercialisées.

L'auteur s'occupe successivement des différentes formes de transactions de crédit, omettant nécessairement les prêts sans intérêts et sans gages. Les prêts à intérêts étaient assez fréquents, surtout dans le crédit accordé par les bourgeois et les maires de village. Les intérêts variaient entre les 6 et 8%, mais étaient toujours un peu plus élevés qu'à Gdańsk.

L'auteur a consacré plus d'attention aux prêts à gages. Le gage avec usufruit était le plus fréquent; dans ce cas le débiteur au lieu de payer les intérêts, cédait

au créancier un lopin de terre à exploiter jusqu'au terme du paiement de la dette. Assez souvent, le gage était prévu conditionnellement pour le cas où le débiteur ne remplirait pas ses engagements au terme prévu dans le contrat. En comparant l'étendue des terrains engagés à la valeur des prêts accordés, ainsi qu'aux fermages moyens pendant ces années, on constate que le profit net obtenu de ces gages dépassait de beaucoup les intérêts prélevés sur d'autres emprunts en argent comptant. Les prêts où le créancier prélevait lui-même la somme qui lui était due, en la décomptant du revenu annuel obtenu du terrain engagé, étaient beaucoup plus rares.

Nous constatons que, parmi les créanciers figurant dans les registres, à peu près la moitié se compose de bourgeois de Malbork, Gdańsk et Elbląg, et le reste de paysans et de maires, tandis qu'on ne rencontre que rarement parmi les prêteurs des nobles, des aubergistes et des artisans de village. En effet les nobles n'existaient presque pas dans cette contrée tandis que les aubergistes, dans le delta de la Vistule, dépendaient complètement des bourgeois, surtout de ceux de Malbork. Les artisans de village, les closiers et d'autres groupes de la population pauvre des campagnes jouaient, autant qu'on en peut juger, un rôle insignifiant dans le mouvement du crédit.

Pour les bourgeois le crédit était intimement lié au commerce du blé et bien des prêts étaient accordés sous forme d'orge destinée aux semailles; certains s'assuraient ainsi la livraison du blé après la récolte. Beaucoup de commerçants et d'artisans s'occupaient aussi de la fabrication et de la vente en détail de la bière dans les auberges de campagne.

Outre les bourgeois de Malbork, ceux de Gdańsk et d'Elbląg accordaient aussi des prêts. Beaucoup d'entre eux possédaient de la terre à la campagne et exploitaient plusieurs lopins pris en gage. Parmi les créanciers paysans, les maires étaient nombreux; mais à côté d'eux, il y avait un groupe assez important de riches villageois, pour qui le crédit accordé aux voisins était un moyen d'accroître leur propre fortune. L'analyse de l'endettement des exploitations paysannes démontre que, dans la plupart des cas, elles étaient endettées au-dessus de la moitié de leur valeur, très peu nombreuses sont les exploitations libres de dettes. Comme on le peut supposer, le budget paysan était très tendu, de sorte que toute charge additionnelle obligeait à des emprunts immédiats. Les raisons exposées pour justifier les contrats d'emprunt, donnent souvent pour motif les contributions imposées au profit des troupes confédérées (1614). Dans le cycle annuel des travaux agricoles, ce qui décidait de la nécessité des emprunts c'étaient les dépenses pour les semailles au mois d'avril (on empruntait alors de l'argent et de l'orge) et les dépenses au temps de la moisson (les moissonneurs à gages). Les remboursements de dettes dont le terme était fixé à l'automne, étaient, dans nombre de cas, remis à l'hiver et même plus loin encore. Cette instabilité du terme de remboursement est de règle, autant pour les emprunts à court terme que pour ceux à long terme.

L'analyse des conditions du crédit mène à des conclusions proches des opinions de R. Tawney („Agrarian Problem in the 16th Century”, introduction au „A discourse upon usury” de Wilson). L'usure, d'après cet auteur, était un phénomène permanent et général à la campagne de l'époque précapitaliste. Elle exerçait une grande influence sur la formation de diverses couches au sein de la classe paysanne caractérisées par leur niveau de fortune. Dans les conditions observées ci-dessus, là où les facteurs juridiques (le servage) ne l'empêchaient pas, l'endettement était une étape préparant et précédant souvent la vente forcée de l'exploitation.